Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, poniedziałek 11 września 1933 Nr. 250

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.



RZECZPOSPOLITA POLSKA

Ministerstwo Skarbu

OBWIESZCZENIE

Podaje się do publicznej wiadomości, że od dnia 28 września do dnia 7 października otwarta będzie subskrypcja na 6% pożyczkę wewnętrzną, wypuszczoną na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 września 1933 r. (Dz. U. R. P. N. 67 poz. 503) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 r. (Dz. U. R. P. N. 67 poz. 507) w nominalnej wysokości 120,000.000 złotych w złocie.

1). 6% pożyczka wewnętrzna wypuszczona będzie w obligacjach imiennych po 50, 100, 500 i 1.000 złotych.

2). Odsetki 6% pożyczki wewnętrznej płatne będą za zwrotem kuponów 2 stycznia i 1 lipca każdego roku. Pierwszy kupon płatny będzie 1 lipca 1934 r.

3). Wypłata kapitału oraz odsetek od 6% pożyczki wewnętrznej zabezpieczona jest w złotych w złocie.

4). Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej przyjmowane będą według ich wartości imiennej na spłatę należności z tytułu podatku od spadku i darowizn.

5). Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej oraz przychody z tych obligacyj zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych.

6). Obligacje i kupony 6% pożyczki wewnętrznej nie ulegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.

7). Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej mają wszystkie prawa papierów pupilarnych.

8). 6% pożyczka wewnętrzna podlega jednorazowemu wykupowi po latach dziesięciu, o ile nie zostaną wykorzystane uprawnienia, upoważniające do wcześniejszego jej wykupu.

9). 6% pożyczka wewnętrzna zabezpieczona jest całym majątkiem Państwa.

Cena emisyjna obligacji 6% pożyczki wewnętrznej wynosi 96 za 100 i płatna jest w 6-ciu ratach miesięcznych.

Przy przedterminowych wpłatach całości lub części należności subskrybenci otrzymują bonifikatę w wysokości 1/2 % miesięcznie.

Subskrypcję przyjmują: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, banki należące do Związku Banków oraz wszystkie oddziały wymienionych wyżej instytucyj, wszystkie komunalne kasy oszczędności i wszystkie kasy urzędów skarbowych.

Obligacje wydawane będą subskrybentom poczynając od dnia 1 lipca 1934 r.

Warszawa, dnia 7 września 1933 r.

(-) Stefan Starzyński
Komisarz Generalny
Pożyczki Narodowej.

Niema żadnego innego środka!

„...Przez długie miesiące walczyłem z sobą, aż doszedłem do przekonania, że niema innej drogi zwalczenia Niemiec, jak bojkot gospodarczy...“

Te słowa Motzkina, wypowiedziane na Konferencji genewskiej, są jakby żywcem wyrwane z serca nas wszystkich, którzy mamy tę wielką ambicę, iż nie posługujemy się w polityce nigdy środkami etycznie niskiemi. I my też wszyscy zastanawialiśmy się długo nad kwestją bojkotu towarów niemieckich. O, bynajmniej nie dlatego — łaskawi panowie endecy itp.! — że chodziło o towary **niemieckie**, ale z innego zupełnie powodu, a mianowicie dlatego, że chodziło o — **bojkot**. Nigdy bojkot nie był naszą bronią — zawsze był bronią naszych śmiertelnych wrogów, — toteż wzdragaliśmy się przed użyciem tej właśnie broni. Lecz okazało się, iż instynkt mas żydowskich był w tym wypadku szybszy w trafnej decyzji od świadomej woli politycznej miarodajnych organizacyj żydowskich. Masy żydowskie natychmiast, wprost błyskawicznie, zareagowały na pogrom równouprawnienia żydowskiego w Niemczech hasłem bojkotu towarów niemieckich — Żydowska Konferencja Światowa w Genewie, będąca politycznym wyrazem żydostwa światowego, manifestującego swą wolę w tej właśnie materji, zaaprobowała instynktowną decyzję żydowskiej woli ludowej, proklamując hasło bojkotu towarów niemieckich, jako odpowiedź — jako jedynie skuteczną odpowiedź żydostwa na antyżydowską krucjatę hitleryzmu.

Tak jest — jest to jedynie skuteczna odpowiedź, i żadnego innego skutecznego środka w walce z hydrą i barbarją hitleryzmu niema! Jeśli zaś miałby ktoś jeszcze jakieś wątpliwości natury czysto ideowej, czy praktycznej, niechaj sobie tylko uświadomi, że tem samem hasłem bojkotu odpowiada hitlerowskim Niemcom także i cała międzynarodówka socjalistyczna, która musiała przecież przezwyciężyć poważne zatrzeżenie, iż bojkot towarów niemieckich szkodzi **robotnikom** niemieckim. Otóż świat socjalistyczny okazał tym razem dużą dojrzałość polityczną- sami robotnicy niemieccy oświadczyli na kongresie międzynarodówki zawodowej przez usta delegata austrjackiego, że gotowi są cierpieć jaknajdłużej, byleby tylko uwolnić się od jarzma hitlerowskiego. Toteż obecnie partje socjalistyczne wszystkich już niemal krajów przeprowadzają z całym zapałem bojkot niemieckich towarów. Nie jesteśmy więc osamotnieni. Byliśmy pierwszymi, którzy proklamowali hasło bojkotu, obecnie jednak znajdujemy się w jednym wielkim szeregu wszystkich żywiołów postępowych i socjalistycznych na całym świecie. Świat zdaje osbie coraz dokładniej z tego sprawę, że **hitleryzm stanowi niebezpieczeństwo nietylko dla Żydów, ale dla całej ludzkości, a przedewszystkiem olbrzymie, groźne i bezpośrednio aktualne niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.**

Żadnego innego skutecznego środka przeciw regimeowi hitlerowskiemu — poza bojkotem — niema! Nad protestami, nad najgłębszem oburzeniem sumienia ludzkiego przechodzi barbarja hitlerowska z suwerennym cynizmem do porządku dziennego. Hitleryzm nie rozumie języka etyki ludzkiej. Ale hitleryzm zrozumie doskonale spadające cyfry eksportu niemieckiego. Przywóz z Niemiec do Szwecji spadł w pierwszej połowie br. już o 20 procent. W jeszcze większych rozmiarach i w jeszcze szybszem tempie muszą spadać cyfry importu niemieckiego wszędzie indziej. W ten sposób — i tylko w ten sposób — podetnie się egzystencję regimeu hitlerowskiego. Państwa jako takie nie mogą — przy dzisiejszej strukturze światowo-politycznej — z hitleryzmem walczyć. Ale mogą to czynić społeczeństwa, mogą i muszą to czynić wszyscy na świecie ludzie wyznający zasady religji i etyki, postępu i cywilizacji, wolnej myśli i obywatelskiej swobody. Kto się czuje — czy to jako człowiek, czy to jako członek społeczeństwa — zagrożony przez hitleryzm, ten musi zerwać wszelkie stosunki gospodarcze z hitlerowskiemi Niemcami. Żyd, który wyłamuje się z pod tego bojkotu, popełnia haniebną zdradę wobec najżywotniejszych, śmiertelnie zagrożonych interesów społeczności żydowskiej. (b)

W Gdyni stracony został szpieg

(!) **Gdynia,** 9. 9. (PAT). Dziś został wykonany w Gdyni wyrok śmierci przez powieszenie na osobie Józefa Manutha, skazanego na śmierć przez tutejszy sąd doraźny za szpiegostwo.

—o-§-o—

FATALNY WYPADEK KOLEJOWY.

(!) **Katowice,** 9. 9. (K). Wczoraj popołudniu miał na dworcu kolejowym w Szopienicach miejsce wypadek kolejowy. Wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy pociąg towarowy jadący z Mysłowic najechał w Szopienicach na pociąg osobowy. Kierownik pociągu towarowego widząc niebezpieczeństwo dał w ostatniej chwili kontrparę i wyskoczył z parowozu. Upadł jednak tak nieszczęśliwie, że **doznał ciężkich okaleczeń na całem ciele. Skutkiem zderzenia oba parowozy zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.**

Austrja na straży swej niepodległości

Wiedeń. 9. 9. (W) Z okazji obrad związku żołnierzy katolickich w ramach wiedeńskiego kongresu katolików wygłosił minister obrony krajowej Vaugoin mowę, w której wspomniał tych żołnierzy, którzy w chwili obecnej znajdują się na granicy celem zapewnienia państwu spokoju i bezpieczeństwa. Vaugoin wyraził nadzieję, że wysiłki tych żołnierzy nie będą daremne. „Ślubujemy — oświadczył dalej minister — że potrafimy się obronić przed wszelką próbą wtargnięcia do naszej ojczyzny. Chwila obecna nie pozostawia miejsca żadnym wątpliwościom i małodusznym obawom. — Rząd udowodnił, że posiada przewagę nad wszystkimi, którzy próbwali oprzeć się istniejącemu porządkowi rzeczy. Jeżeli okaże się po trzeba, **potrafi rząd chwycić się daleko ostrzejszych środków.“**

Ofensywa antyaustrjacka w Niemczech trwa

Berlin, 9. 9. PAT. Kierownictwo wydziału propagandy partji narodowo-socjalistycznej ogłosiło w całem państwie odezwę, wzywającą wszystkich Niemców do propagandy „walki o wyzwolenie“, prowadzonej w Austrji przeciwko „separatystycznemu‘ rządowmi Dollfussa. Wszyscy mający krewnych w Austrji wezwani zostali do prowadzenia propagandy listownej na rzecz tego, co zrobił Hitler w Niemczech, oraz do nadsyłania krewnym wycinków z gazet o sytuacji politycznej i gospodarczej Niemiec, jak również o stosunku Niemiec do Austrji.

Niemieckie twierdze „moralne“

Berlin, 9. 9. W ramach zaaranżowanych przez partję hitlerowską prowokacyj granicznych t. zw. „Grenzland Kundgebungen“, które mają trwać o d9 do 27 bm., wygłosił w Karlsruhe (Badenja) namiestnik Badenji Robert Wagner przemówienie. Oświadczył on m. in.: Ludność badeńską czeka ciężkie zadanie, które w zasadzie jest natury gospodarczej. Niechaj po drugiej stronie Renu budują fortyfikacje ile ich chcą. Twierdzom tym chcemy przeciwstawić **twierdze moralne((!!),** a los niech rozstrzygnie, kto jest silniejszy- twierdze wojskowe, czy twierdze moralne“.

Niemieckie komentarze o solidarności francusko-angielskiej

(!) **Berlin,** 9. 9. (PAT). Rozmowy londyńskie nie pokoją w wysokim stopniu opinję i prasę tutejszą. Niezrozumiałem wydaje jej się **nagły zwrot Anglji w stosunku do zagadnienia rozbrojenia oraz kontroli zbrojeń.** Korespondenci londyńscy pism niemieckich starają się wytłómaczyć ten zwrot z jednej strony umiejętnie przeprowadzoną propagandą żydowską i socjalistyczną, z drugiej przypisują go polityce Francji, dążącej do wciągnięcia dzisiaj, jak w roku 1914 Anglji do obrony zagrożonej Europy. Wrogie Niemcom nastroje przypisywane są również propagandzie austrjackiej Dollfusa i przywódcy Heimwehry ks. Starhemberga. Zmiana stanowiska Anglji wywołuje pod jej adresem zgryźliwe uwagi prasy niemieckiej. — „Velkischer Beobachter“ pod nagłówkiem „Czy Francja widzi już w Anglji swego wasala?“ przynosi dłuższe rozważania swego korespondenta na ten temat. Podkreśla on wrogie Niemcom głosy prasy i to zarówno konserwatywnej, jak „Morning Post“, jak i lewicowej, jak „Daily Herald“. Dziennik wskazuje na znaczenie silnego nacisku wywieranego przez czynniki francuskie pozakulisowe, **celem doprowadzenia Anglji do wspólnego wystąpienia z Francją przeciwko zbrojeniom niemieckim.** Stara się jednak pocieszyć opinję niemiecką twierdząc, że wprawdzie rząd angielski zdaje się skłaniać ku ogólnej kontroli zbrojeń, ale nie ku odrębnej akcji, skierowanej przeciwko **Niemcom.**

Pogłoski dookoła Zaleszczyk

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) Warszawa, 9. 9. (Sin). „A. B. C.“ donosi: Koła polityczne śledzą w tej chwili z dużą uwagą pobyt marsz. Piłsudskiego w Zaleszczykach, zaś sanacyjna prasa prowincjonalna dużo miejsca poświęca polskiemu Meranowi. Niektóre pisma rządowe wysłały tam nawet swoich korespondentów. Wedle otrzymanych przez nie informacyj, niebawem ma przyjechać do Zaleszczyk min. Beck, oraz naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. pułk. Schaetzel. Wedle pogłosek mają również przybyć do Zaleszczyk poseł sowiecki Antonow Owsiejenko oraz premjer rumuński Voida Voiewod. Zaznaczyć należy, że amerykański „New. York Times“ oraz londyński „Manchester Guardian“ w numerach z 7 bm. zamieszczają obszerne depesze o konferencjach, które się mają odbyć w Zaleszczykach i poświęcają dużo zainteresowania tej wiadomości.

Wycieczka parlamentarzystów polskich do Jugosławji

Warszawa, 9. 9. PAT. Dzisiaj o godzinie 7.30 rano wyjechała do Białogrodu wycieczka parlamentarzystów polskich w liczbie 33 osób. — W skład wycieczki wchodzą posłowie i senatorowie z wicemarszałkami Sejmu i Senatu. Delegacja parlamentarzystów została w ten sposób złożona ,że reprezentowane są w niej wszystkie ziemie Rzplitej. Przed odjazdem wicemarszałek Sejmu prof. Makowski, przewodniczący delegacji parlamentarzystów polskich, zaznaczył, że wycieczka do Jugosławji jest rewizytą na wizytę parlamentarzystów jugosłowiańskich w Polsce. Ma ona na celu dalsze zacieśnienie istniejących już stosunków między parlamentami obu krajów, jak również bezpośrednią wymianę poglądów oraz opinji.

Z wycieczką odjechał również poseł jugosłowiański w Warszawie minister Lazarevic.

Bilans handlu zagranicznego za sierpień 1933

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) Warszawa, 9. 9. (Sin). Bilans zagranicznego handlu za sierpień wynosi w przywozie 72.296.000, w wywozie 72.667.000 zł. **Saldo dodatnie wynosi zatem 371.000 zł. W porównaniu z lipcem wywóz zmniejszył się o 9.232.000 zł., zaś przywóz zwiększył się o 275.000 zł.** Zwiększył się w pierwszym rzędzie przywóz wełny i odpadków wełny. Należy zaznaczyć, że wogóle miesiąc sierpień nie charakteryzuje wymiany towarów polskich z zagranicą, gdyż z jednej strony w sierpniu naskutek wyczerpania starego zapasu zboża następuje zahamowanie wywozu zboża i również, jak zwykle o tej porze, zmniejsza się wywóz cukru. Wobec tego, że miesięczny bilans płatniczy wynosi 25 miljonów zł., saldo ostatnie jest znakiem ostrzegawczym i pociągnie za sobą odpowiednie ograniczenia przywozu.

Kto wygrał na loterji?

(!) Warszawa, 9. 9. (Sin). W dzisiejszym ciągnieniu padły większe wygrane na następujące numery: 15.000 zł. wygrały nry: 78.647. 62.738. — 10.000 zł. nr. 37.708. — 5.000 zł. nry: 7.326, 21.001 95.306. 135.015. — 2.000 zł. nry: 7 002 7.611, 17.614. 24.152. 34.660. 25.794. 25.875. 32.718. 36.065, 39.256. 66.436. 79.376. 87.637. 97.008. 110.593. 101. 938, 105.323 107.547. 107.486. 122.665 123.521. 129.175. 130.080, 136.078. 137.312.

Drugie ciągnienie: 10.000 zł. nry: 7.862. 34.224. 5.00 zł. nr. 7.816. — 2.000 zł. nry: 5.786. 11.972. 40.393. 29.889. ,33.974 47.867. 52.397, 69.180. 112.938, 133.731, 141.469 144.860, 148.222 151 340

Motywy wyroku kobryńskiego

(!) Kobryń, 9. 9. (PAT) Sąd doraźny w motywach wyroku przyjął pod uwagę wszystkie tezy prokuratora o ocenie winy z art. 98 par. 1 włącznie. Jako okoliczność łagodzącą sąd wziął pod uwagę niski poziom umysłowy wszystkich oskarżonych. Sprawę Kapłanówny w myśl wywodów obrony sąd zdecydował skierować na drogę zwykłego postępowania **nie dopatrując się cech, kwalifikujących czyn do rozpatrywania przez sąd doraźny.**

Pod znakiem pożyczki narodowej

Warszawa, 9. 9. PAT. W dniu wczorajszym komisarz generalny pożyczki narodowej minister Starzyński w dalszym ciągu przyjmował cały szereg delegacyj i osób, które zgłosiły swój akces do pożyczki. Cały szereg delegacyj i osób, które nie mogły być przyjęte zgłoszą się w poniedziałek.

Komisarz generalny otrzymał cały szereg listów i depesz, zgłaszających współudział w subskrypcji pożyczki, a często z wymienieniem już sumy, którą poszczególne osoby lub instytucje deklarują.

M. in. Związek Żydów, uczestników walk o niepodległość Polski nadesłał list następujący: Niniejszem pozwalamy sobie uprzejmie zakomunikować WPanom, że Zarząd główny Związku Żydów uczestników walk o niepodległość Polski na posiedzeniu odbytem w dniu dzisiejszym, postanowił wezwać wszystkie środowiska Związku i członków do jaknajenergiczniejszego poparcia sprawy pożyczki narodowej, zarówno przez bezpośrednią subskrypcję, jak i przez współudział z komitetem obywatelskim w akcji propagandowej. Jednocześnie związek zgłosił akces do komitetu obywatelskiego w osobie prezesa zarządu głównego Leona Bregmana.

Warszawa, 9. 9. PAT. Pod przewodnictwem prezesa Pawlikowskiego odbyło się nadzwyczajne zebranie zarządu Związku bankierów w Polsce, na którem zapadła jednomyślna uchwała wzięcia udziału w realizowaniu pożyczki narodowej. Związek bankierów w Polsce reprezentuje 28 prywatnych instytucyj bankierskich, jak domy bankowe i kantory wymiany.

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie zarządu głównego związku miast polskich, celem powzięcia decyzji w sprawie udziału w pożyczce narodowej, zarówno samego Związku miast jak i zarządów oraz pracowników wszystkich miast w Polsce. Akcja ta powinna dać poważne wyniki, jeżeli wziąć pod uwagę, że liczba pracowników miejskich przy 637 miastach w Polsce wynosi przeszło 60.000 osób.

Wizja lokalna w procesie o zabójstwo Arlosorowa

Dalsze szczegóły z notatek Achimeira

(!) Jerozolima, 9. 9. (ŻAT). Podczas ostatniego przesłuchania w dochodzeniach przeciwko Achimeirowi, Stawskiemu i Rosenblattowi przed sędzią w Jaffie inspektor policji Gosser składał obszerne zeznania. Gosser odczytał dłuższe wyjątki z dziennika Achimeira. Jedna z notatek głosi że Histadrut Haowdim należy zburzyć gwałtem, ponieważ członkowie jego gorsi są niż Arabowie. W jednej z notatek, zawartej w dzienn. wyrażone jest życzenie, aby wyrżnięto miljon Żydów polskich, a wówczas Żydzi polscy zrozumieją, że żyją w ghecie. W krzyżowym ogniu pytań inspektor stwierdza, że obydwie wspomniane notatki zamieszczone są w dzienniku Achimeira. Możliwem jest, że Achimeir zamieścił te słowa jako opinję, wyrażoną przez osobę trzecią.

Następny świadek oficer policji Schiff oświadczył, że gdy aresztował Stawskiego, zauważył na kciuku jego ręki zadrapanie, które powstało, gdy Stawski przechodził przez parkan cmentarza mahometańskiego, położonego w pobliżu miejsca zbrodni. **Stawski wyraził wówczas życzenie, aby sąd dokonał wizji lokalnej, celem stwierdzenia, czy zadraśnięcia na jego ręce mogły powstać naskutek przechodzenia przez parkan. Sędzia zgodził się z tym wnioskiem i dalsze przesłuchanie odroczono aż do odbycia wizji lokalnej.**

Dookoła tajemniczego zgonu króla Iraku

(!) Londyn, 9. 9. (PAT). Pogłoski o nagłej śmierci króla Fejsala, według których śmierć jego nie nastąpiła jakoby w sposób naturalny **wzmogły się w związku z wiadomością, że dziwnym zbiegiem okoliczności wczoraj nad ranem w 3 godziny po nim zmarł również niespodziewanie zarządzający hotelem, w którym zamieszkał w Bernie szwajcarskim król Feisal.** Ciało króla Feisala przewiezione zostanie do Brindisi, skąd krążownik angielski odwiezie je do Adenu. Stamtąd angielski samolot wojskowy zawiezie zwłoki do Bagdadu. Cała prasa angielska poświęca dzisiaj naczelne artykuły królowi Iraku, **którego śmierć wywołała** silne wrażenie. Z wszystkich **artykułów przebija obawa o dalsze losy wpływów brytyjskich w Iraku i wogóle o sytuację wewnętrzną w Iraku.**

* * *

Londyn, 9. 9. (L) Wedle doniesień z Bagdadu panuje w całym kraju zupełny spokój. Po koronacji nowego króla, który przybrał miano Ghazi I, rozpoczęły się wczoraj wieczór manifestacje żałobne ku czci zmarłego króla Feisala. Żałoba państwowa będzie trwać 7 dni.

Sokołów przyjęty przez prez. Masaryka

(!) **Praga, 9. 9.** (ŻAT). Przeydent Masaryk przyjął wczoraj w rezydencji letniej Topolczanka prezydenta Nachuma Sokołowa. Przyjęcie trwało przez dłuższy czas i utrzymane było w tonie nader przyjaznym. Po audjencji **Sokołow wyjechał do Piszczan.**

Amb. Chłapowski u Paul Boncoura

Paryż, 9. 9. PAT. Ambasador Chłapowski odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Paul Boncourem.



Herc Grosbart żegna się z Krakowem

(;) Herc Grosbart wyjeżdża z Polski. Dziś odbędzie się w Krakowie ostatni jego koncert żywego słowa. Gdy się czyta tego rodzaju komunikat, nie można się oprzeć uczuciu głębokiego przygnębienia. Grosbart nie jest jednym z najlepszych recytatorów, lecz jest r e c y t a t o r e m. I inni aktorzy w wolnych chwilach próbują swych sił na polu recytacji, ale Grosbart jest — recytatorem. Zna wagę każdego słowa i wydobywa z niego wewnętrzną jego treść, o której my ludzie przeciętni albo nie wiemy, albo zapomnieliśmy. Ktoś powiedział, że mowa jest znacznie bogatsza od ludzi, którzy nią mówią, awiera bowiem w sobie błyskawicowe ślady wielkich kataklizmów dziejowych, jest cmentarzem tysiącletnich doświadczeń człowieka, a równocześnie jest też mostem ku przyszłości. Są słowa, które umierają śmiercią naturalną i są słowa, które kończą samobójstwem; są słowa, które pieszczą jak kwiaty i są słowa, które są uderzeniem szpicruty.

Prawdę tę odkrył nam Grosbart, który modli się słowem. A teraz niema dla Grosbarta miejsca w Polsce. Gdy go więc dziś pożegnamy, długo jeszcze borykać się będziemy z tą myślą bolesną: dlaczego Grosbart musi wyjechać z Polski? M. K.

Szlachetna inicjatywa Paula Bursteina i jego zespołu

(!) Niedawno uderzyła prasa żydowska w Polsce na alarm: Komitety pomocy nieszczęśliwym żydowskim ofiarom hitleryzmu nie mają funduszów. Żydostwo uchodziło zawsze za społeczeństwo współczujące wszelkiej niedoli człowieka, a tembardziej niedoli żydowskiej. Czyżby ta opinja miała być niesłuszną? Nie, — nędza żydowska jest teraz tak wielka, a każdy z nas ma tyle zobowiązań w swem najbliższem sąsiedztwie, że odsuwa od siebie myśl o pomocy na metę dalszą. Ze szczerą więc sympatją powitać należy szlachetną inicjatywę zespołu artystów żydowskich występujących obecnie pod batutą Paula Bursteina w „Bagateli“, by dać jedno przedstawienie na rzecz krakowskiego komitetu pomocy żydowskim uchodźcom z Niemiec. Szczęśliwego też dokonano wyboru, bo Paul Burstein wystawia na rzecz komitetu tak sukcesowego „Śpiewaka ulicy“. Gorąco wzywamy krakowski ogół żydowski, by poparł inicjatywę miłych naszych artystów. Każdy, kto kupi bilet, nietylko spełni swój obowiązek obywatelski, lecz natychmiast otrzyma za to nagrodę w postaci rzadkiej satysfakcji artystycznej. Trzeba bowiem wiedzieć, że zespół Paula Bursteina jest doskonale zgrany ze sobą, za swe główne zadanie uważa — siejbę wesołości. Świadczy o tem chociażby druga premjera, którą Paul Burstein już u nas w Krakowie wystawił. „Raj miłości“ jest wodewilem nieco smętnym a jednak w ujęciu Bursteina i jego towarzyszy nabrał rumieńców życia i przeistoczył się we widowisko barwne, wesołe i żywe. Nie poznałem tej sztuki, gdym drugi raz ją widział, tak dalece zmieniło się jej tempo. Korzystam więc jeszcze raz ze sposobności, by to stwierdzić, ale mimo wszystko komitet dobrze zrobił, wybierając dla siebie „Śpiewaka ulicy“.

(—si)

—o§o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** W dniu 10 bm. kończy się miesiąc urlopowy artystów naszej sceny, tak że od poniedziałku zespół pod kierunkiem dyr. Juljusza Osterwy powraca do pracy. Podczas letniego sezonu operowego gmach teatru, zwłaszcza sala widzów, zostały odświeżona, przeprowadzono szereg napraw i odnowień. Pracownie teatralne: dekoracyjna, krawiecka, perukarska itd. pracowały przez cały ten czas, odświeżając inwentarz i dokompletując go. Właściwe rozpoczęcie sezonu przypada w tym roku na początek października, e względu jednak na zapowiedziany szereg wycieczek do Krakowa, przedstawienia rozpoczną się jeszcze w bieżącym miesiącu.

— **„CARMEN“ Z WANDĄ WERMIŃSKĄ I IGNACYM DYGASEM.** Dzisiaj wieczorem dana będzie melodyjna opera Bizeta „Carmen“, w której wystąpią gościnnie świetna interpretatorka partji tytułowej Wanda Wermińska i znakomity tenor opery warszawskiej Ignacy Dygas. Obok znakomitych gości biorą udział artyści naszej opery Chmiel- Tryczyńska, Feherpataky, Jastrzębska, Stef. Romanowski, A. Mazanek oraz Mazurek, Woźniak, Wolak.

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE ZESPOŁU REDUTY WARSZAWSKIEJ.** Dzisiaj popołudniu warszawski zespół Reduty daje po raz ostatni entuzjastycznie przyjętą w Krakowie sztukę Morozowicz- Szczepkowskiej „Sprawa Moniki“. Zespół Reduty w niedzielę wieczór opuszcza Kraków, udając się w dalsze tournee.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Druga premjera która zdobyła przebojem serca publiczności „Raj miłości“ (Ina gurten auf liebe) Kalmanowicza, w wykonaniu świetnego zespołu z ulubieńcem Krakowa Paulem Bursteinem na czele, z współudziałem wybitnej artystki Nadji Kareni oraz A. Rotmana, J. Fischera i innych, dana będzie dziś o godz. 4-tej pop po cenach zniżonych i 8'30 wiecz. po cenach normalnych. W poniedziałek po raz ostatni „Śpiewak ulicy“. Czysty dochód przeznaczony na uchodźców z Niemiec. Na wtorek przygotowuje zespół wielką niespodziankę. Bilety w kasie „Bagateli“ od godz. 10-ej rano.

— **HERC GROSBART W KRAKOWIE.** Dziś o godz. 8'30 wiecz. w sali Bolońskiego, Rynek gł 34, I. p. wystąpi staraniem Twa Przyjaciół Żyd Inst. Naukowego w Krakowie słynny recytator i mistrz słowa żydowskiego Herc Grosbart z jedynym tylko występem. Pozostałe bilety przy kasie sali Bolońskiego, tel. 104-65.

— **TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.** Dziś nieodwołalnie ostatnie 2 występy znakomitego humorysty i pieśniarza Josyfa Kołodnego z zupełnie nowym programem „Lachen is gesund“. Początek godz. 5-ta pop. i 9-ta wiecz.

— **WYSTĘPY JUNGWIRTHA I GRIMINGERA W TEATRZE LETNIM** (Stradom 11). Dziś dwa przedstawienia o godz 4 pop. (po cenach zniżonych) i o godz. 8'45 wiecz. ostatni przebój teatru żyd. w Ameryce „Wesoła noc w Kalifornji“. W głównych rolach pp. Jungwirth i Griminger. Bilety przez cały dzień w kasie teatru letniego.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Teatr Domu Żołnierza daje dzisiaj na przedstawieniu popołudniowem o godz. 3'30 wodewil Majeranowskiego pt.: „Muchy Kleparskie“ a o godz. 7'30 „Balladyna“ przyjętą entuzjastycznie na premjerze w ubiegłą niedzielę przez wypełnioną do ostatniego miejsca widownię. Ceny biletów od 60 gr do 2 zł. Komunikacja tramwajowa po przedstawieniu 11'45 zapewniona.

— **HALLO! TARNÓW, JASŁO, RZESZÓW. WYSTĘPY JOSYFA KOŁODNEGO.** Znakomity artysta Josyf Kołodny po nadzwyczajnym sukcesie w Krakowie podczas swoich 30-tu występów, wystąpi w miastach: Tarnów: poniedziałek 11 i wtorek 12 bm w kinie „Apollo“. Jasło, środa 13 i czwartek 14 bm. Dom Żydowski. Rzeszów, sobota 16 i niedziela 17 bm.: Żydowski Dom Ludowy. Szczegóły w afiszach.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Niedziela pop.: „Sprawa Moniki“; 8 wiecz. „Carmen“.

TEATR „BAGATELA“
Niedziela 4 pop. i 8'30 wiecz.: „Raj miłości“.
Poniedziałek 8'30 wiecz.: „Śpiewak ulicy“.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI
Niedziela 4 pop. i 8'45 wiecz.: „Wesoła noc w Kalifornji“.
Poniedziałek 8'45 wiecz.: „Wesoła noc w Kalifornji“.

TEATR ŻYDOWSKI (ul. Bocheńska 7)
Niedziela 5 pop. i 9 wiecz.: Ostatnie 2 występy Josyfa Kołodnego.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA
Niedziela 3'30 pop.: „Muchy Kleparskie“; 7'30 wiecz.: „Balladyna“.

CYRK STANIEWSKICH
Niedziela: 2 przedstawienia g. 4 i 8'30.
Poniedziałek g. 8'30.

—o§o—

„BUCZNE WESELE“ W ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ

(;) Dziś w niedzielę o godz. 17'15 odbędzie się „buczne wesele“ audycja regjonalna ze środkowej Małopolski (powiat Dąbrowski), do której tekst i melodje w latach przed wojną zebrał p. Michał Dudek, a którą muzycznie opracował dyr. Wyllek- Walewski.

„Buczne wesele“ w Wólce Mędrzechowskiej („buczne“ to znaczy tyle co „huczne“ z muzyką, od huczeć i basy) stanowi interesujące pendant do „Wesela krakowskiego“, „Wesela na Kurpiach i innych wesel, uderzające jest w niem bogactwo melodyj i rytmów. Wiele starych, przez p. Dudka zebranych, melodyj jest nieznanych i nie można ich znaleźć w Kolbergu, są w tych pieśniach mazury, polonezy, marsze, są rytmy dumkowe i modlitewne, spotyka się nawet walca. Sam obrzęd weselny w powiecie Dąbrowskim podobny jest do obrzędu w Krakowskim. Zaczyna się od „łachtórstwa“ (swatów), potem idą posełiny (zaręczyny), odbieranie rózgi weselnej, przyjazd gości weselnych „wyjizno“ czyli wyjazd do kościoła i „przyjizno“ (powrót), obiad, tańce, czepiny i zakończenie wesela.

Cyrk Staniewskich w Krakowie

(!) Są na świecie cyrki bogatsze i bardziej imponujące, ale cyrk Staniewskich jest napewno jednym z najmilszych. Na pierwszy plan wysuwa się nie zwierzę, które w kleszczach niezawsze łagodnej tresury upodabnia się w swych podrygach tanecznych do człowieka, lecz sam człowiek, świadomie rozszerzający granice swych możliwości. — Cyrk Staniewskich, nie zatracając aromatu areny, stwarza inny, i dlatego właśnie tak bardzo interesujący typ rewji artystycznej. Zwykła rewja ma ograniczone możliwości, obraca się bowiem zawsze w orbicie piosenki i tańca. Bracia Staniewscy rozszerzają ramy rewji, zmuszając ją do dostosowania się do charakteru areny.

A dziwnych doznaje się wrażeń na tej rewji cyrkowej. Widzimy artystę, który przezwycięża wrodzone każdemu człowiekowi prawo ciężkości. Czy to będzie odważny ekwilibrysta, produkujący się na drucie, czy akrobaci holenderscy, przedziwne w powietrzu stwarzający figury, czy też zespół Rastelli z murzynem odbijającym się 108 razy jak piórko od siatki drucianej na czele — zawsze mamy przed sobą pracę precyzyjną, obliczoną na sekundy, a czyniącą z organizmu artysty narzędzie posłuszne woli artystycznej. Artysta cyrkowy nie może „blagować“, nie może się „zgrywać“, bo wszędzie czai się śmierć i za najmniejszem przeoczeniem wyciąga swą rękę po ofiarę. Jest to praca czysta, rzetelna, solidna, a przedewszystkiem precyzyjna.

Przeciętny widz tego nie widzi, przychodzi do cyrku po swą sensację i ma ją chociażby w postaci 150 krokodyli maleńkich, mniejszych, średnich i dużych, które rozkładają się na arenie i zmrużonemi oczyma przypatrują się zdumionym widzom. A pan kapitan Wal daje publiczności jeszcze jedną sensacyjkę, bo zanurza się w basenie i pod wodą spożywa banana, orzeźwia się koniackiem, pali fajeczkę i przez kilka minut drzemie. Wątpię, by tego rodzaju kąpiel była przyjemna, — czego się jednak nie robi dla chleba?

Publiczność jest nienasycona. Czasem zastyga w niemym dreszczu zgrozy, gdy akrobata balansuje na linje, hen wysoko pod samym stropem cyrku, by potem wybuchnąć głośnym entuzjazmem i w swem okrucieństwie domagać się powtórzenia. Może publiczność jest bardziej interesująca od samych produkcyj cyrkowych... Doprawdy cyrk braci Staniewskich mocne i różnorakie daje nam emocje.

(—si).

B. SINGER

BENEFIS Ministerstwa Skarbu

Warszawa, 8. września.

(I) Tydzień ubiegły był benefisem Ministerstwa Skarbu. Nie dlatego, że zaszły zmiany w Ministerstwie i na miejsce wiceministra Skarbu Różnowskiego został powołany p. Jędrzejewicz, brat premjera. Ta zmiana mogłaby co najwyżej obchodzić ludzi, udających się zagranicę. P. wiceminister Różnowski, mianowany w okresie rządów p. premjera Prystora, pamiętał o jednem: nie wypuszczać nikogo. Nie pomogły żadne interwencje, żadne względy, ani motywy, że leży to nawet w interesie państwa. Wiceminister Różnowski był nieugięty, otrzymał raz polecenie nie puszczać i za nic w świecie nie odstępował od zasady, odmawiając dość często paszportu ulgowego żonie urzędnika, pracującego na placówce zagranicznej. W lepszych czasach, gdy będzie można w prasie ujawnić pewne szczegóły z okresu paszportowych rządów p. wiceministra Różnowskiego, do wiadomości publicznej dostaną się autentyczne fakty, brzmiące jak anegdoty.

Na stanowisko wiceministra skarbu powołany został p. Jędrzejewicz, na stanowisko wiceministra Przemysłu i Handlu Reichman (Floyar) Obaj pełnili niegdyś funkcje attache wojskowych w Japonji. Potem p. Reichman przybył do Warszawy i objął nieokreślone czynności w Ministerstwie Skarbu, coś robił, coś reorganizował, ale nikt nie wiedział dokładnie, na czem polegać ma działalność p. **Reichmana.** Wiadomo było jedynie, że jest towarzyszem nieodstępnym p. wiceministra Koca, że przybywał razem z nim na posiedzenia Komisji Budżetowej, żo udał się na Konferencję Londyńską że dopomagał mu przy pożyczce elektryfikacyjnej, i dopiero po przejściu kursu wyszkolenia fachowego u p. wiceministra Koca został powołany na stanowisko wiceministra w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Wiceminister skarbu Jędrzejewicz cieszył się opinją doskonałego administratora w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Skok z jednej dziedziny do drugiej jest dość poważny, i dopiero później okaże się, czy wybór był trafny.

Benefis Ministerstwa Skarbu nie polega jednak na tej nominacji. Działy się w tym tygodniu rzeczy o wiele ważniejsze, i minister Skarbu wraz z wiceministrami mieli tremę z powodu występu pożyczkowego. Przygotowywano pożyczkę dość solidnie. Już od kilku tygodni zbierano odpowiedni materjał, rokowano z instytucjami, ze sferami obywatelskiemi, aż wreszcie w czwartek odbyło się uroczyste zainaugurowanie pożyczki narodowej.

W małej pięknej sali senatu odbyła się uroczystość nielada. W pierwszych rzędach siedzieli tuż obok siebie prezes Sławek, ubrany w purpury biskup Gawlina, metropolita prawosławny Dyjonizy, z białym szalem na głowie. Ale nietylko obecni, lecz osoby nieobecne, które zgłosiły akces, musiały wywołać pewne poruszenie. Gdy generalny sekretarz komitetu pożyczkowego ogłosił nazwiska Władysława Grabskiego, byłego premjera rządów przedmajowych, Smólskiego, byłego ministra spraw wewnętrznych z okresu rządów Chjeno-Piasta, prezydenta miasta Poznania, Ratajskiego, byłego ministra spraw wewnętrznych z przed roku 1926-go, miało się wrażenie, że w chwili obecnej rozszerza się krąg współpracujących z rządem, dokładniej powiedziawszy, że na miejsce Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem (B. B. W. R) zasiada w chwili obecnej w senacie BBWP (blok bezpartyjny współpracy z państwem).

Do akcji tej nadawał się więcej oczywiście marszałek senatu, Raczkiewicz, który pełnił obowiązki ministra spraw wewnętrznych przed majem i nie naraził się nigdy żadnej grupie politycznej, niż p. marszałek sejmu, który ma określoną fizjognomję polityczną i bodaj „urodził się" piłsudczykiem. W samym wyborze prezesa komitetu jest coś z pojednania, z chęci objęcia wszystkich warstw mieszczańskich bez różnicy przekonań tembardziej, że p. marszałek Raczkiewicz zaangażował się dotychczas w akcji ratowania powodzian, która była również pracą czysto społeczną bez tonów partyjnych.

Słuchając mowy marszałka Raczkiewicza, wydawało się nawet, że chodzi tu o coś więcej niż pożyczkę, bo trudno było uwierzyć, że dla 120 miljonów złotych, które napewno znajdą pokrycie i zostaną odpowiednio podzielone pomiędzy banki i instytucje społeczne, trzeba było użyć aż tak daleko posuniętych wysiłków. Pożyczka sama nie wymagała tak szerokiej agitacji. Złośliwi twierdzą, że cieszyć się ona będzie szczególnem powodzeniem u dłużników, którzy kupując pożyczkę będą mogli unikać gniewu wierzycieli. 96 procent kursu i 6 procent rocznie należy do pożyczek wygodnych dla nabywcy. 120 miljonów w kraju z budżetem wynoszącym 2 i pół miljarda złotych nie stanowi wiele, i dlatego tembardziej zastanawia, czemu użyto tyle energji dla spopularyzowania pożyczki, dlaczego powołano komitet obywatelski o tak rozszerzonym składzie, gdzie odpowiedzialność za państwo biorą nietylko członkowie BBWR, ale ludzie z innych obozów, związani z opozycją.

Marszałek Raczkiewicz przypomniał w pewnej chwili rok 1920, gdy powstała Rada Obrony Państwa. Gdy się oglądało twarze gości zaproszonych przez prezesa komitetu pożyczkowego, miało się wrażenie, że zostaje powołana analogiczna rada, rada obrony finansowej (ROF), która ma szturmem w szybkim terminie zdobyć dla państwa 120 miljonów złotych. Czasy mijają, w 1927-ym roku przekraczało się w ciągu 2-ch miesięcy budżet państwowy o 120 miljonów złotych. Nikt tego wówczas nie zauważył. Dopiero po roku stwierdzono przekroczenie na sumę 560 miljonów złotych. — Dziś 120 miljonów jest sumą poważną, choć należy stwierdzić, że w organizowaniu tak szeroko zakrojonego komitetu musiały być ukryte cele dalsze i poważniejsze.

Na okres benefisu Ministerstwa Skarbu minister spraw wojskowych opuścił Warszawę i udał się niespodzianie do Zaleszczyk, zdradziwszy Druskieniki i Pikiliszki, gdzie w tej chwili padają deszcze, Zaleszczyki cieszą się powodzeniem, z powodu pięknych pogód, jakie zwykle panują tam w końcu września, a nawet na początku października, ale plotka polityczna snuje inne motywy wyjazdu marszałka Piłsudskiego. Już opowiadają rzeczy naj rozmaitsze. Prawda o tej podróży wypłynie prawdopodobnie za kilka miesięcy. Tymczasem panują ferje polityczne. Ustała gorączka w dziedzinie polityki zagranicznej, wysunęły się na czoło zagadnienia gospodarcze. Ministerstwo Skarbu święci swój benefis pożyczkowy.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

DOBRA RADA.

— Gdzie można nauczyć się pływać?
— W wodzie! (Le Rire).



NIEDZIELA, 10 WRZEŚNIA.

(—) **Kraków** (312,8) 10 Nabożeństwo polowe z Wilna, z ok. 25-lecia Związku Strzeleckiego, 11.57 Sygnał, hejnał, komunikat meteorologiczny, 12,15 Poranek muzyczny, dyr. Oziminski, H. Zarzycka (skrz.): Beethoven, Mozart, Halvorsen, Chopin, Wieniawski, Rossini, 14 „Zadania Banku Akceptacyjnego" — dr. Z. Czalbowski, 14,15 Komunikat rolniczo- meteorologiczny, 14,20 Płyty, 14,45 Pogadanka rolnicza, 15,05 Płyty, w przerwie: wiadomości bieżące, 16 Program dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" i „Piechotą po Afryce", 16,30 Recital śpiewaczy W. Łozińskiej (sopr.), L. Urstein (akomp.), 17 „Dziecko robotnicze w okresie przedszkolnym" — p. J. Pawłowska, 17,15 Transm. z Warszawy: Międzypaństw. spotkanie piłkarskie Polska—Jugosławja, 17,45 Audycja regjonalna: „Buczac wesele" muzyczne oprac. B. Wallek- Walewskiego, 18,25 Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z dnia 10 września 1683 r. poda mjr. O. Laskowski, 18,40 „Gawędy podhalańskie" — p. Wł. Dorula, 18,55 Rozmaitości, komunikaty, 19 Słuchowisko z ok. odsieczy Wiednia, 19.40 Skrzynka pocztowo- techniczna, 20 Koncert, dyr. Nawrot, Berta Crawford (śpiew), L. Urstein (akomp.): Moniuszko, Bizet, Czajkowski, Rimskij-Korsakow, Powiadowski, 20,50 Dziennik wieczorny, 21 „Na wesołej fali lwowskiej", 22 Muzyka taneczna, 22,25 Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny, 22,45 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 10—18,40 p. Kraków, 18,40 Rozmaitości, 19—23 p. Kraków.

Katowice (408,7) 10—14,45 p. Kraków, 14,45 Wieniec pieśni śląskich w wyk. Chóru Stow. Kol. Śląsk., 15,30 Płyty, 16—19,40 p. Kraków, 19,40 „Bery i bojki śląskie" — prof. St. Ligoń, 20—23 p. Kraków.

Lwów (380,7) 10—22 p. Kraków, 22 Arje i pieśni polskie i włoskie w wyk. W. Jędrzejewskiej (sopr.), 22,25—23 p. Kraków.

Rzym (441,2) 12,30, 13,30, 17,15 Koncerty, 19,45 Recital śpiewaczy, 20,45 Operetka Aschera.

Praga (488,6) 7, 8,15 Koncerty, 9,15 Utwory Chopina, 11, 12.15, 15 Koncerty, 19.05 Reportaż z Lužic, 19,45 Wyjątki z op. „Carmen" Bizeta.

Wiedeń (518,1) 11 Koncert symfoniczny, dyr. Konrath (utwory kompozytorów polskich), 15,45 Muzyka kameralna (Brahms), 17,15 Koncert ork. dętej, 19.30 Dzień katolików niemieckich: „Missa Solemnis", Beethovena, 21 Koncert popularny.

LISTY GENEWSKIE.

Proklamować czy bojkotować?

(Od naszego korespondenta genewskiego)

(—) Powyższy list naszego korespondenta genewskiego nadszedł z pewnem opóźnieniem, nie stracił on jednak nic na swej aktualności. **Red.**

Genewa, 6 września

Układ zawarty między rządem niemieckim a przedstawicielami Żydów niemieckich oraz pewnych żydowskich instytucyj gospodarczych w Palestynie w sprawie emigracji Żydów niemieckich, chcących się udać do Palestyny, i wywozu ich kapitałów w postaci zakupionych w Niemczech towarów porównano słusznie z układem, jaki zmuszeni są zawierać często poszczególni obywatele amerykańscy z trzymającymi ich dzieci jako zakładników — gangsterami. Że układ taki jest niemoralny, że musi przejąć już nietylko każdego Żyda ale każdego uczciwego człowieka najwyższem obu rzeniem i obrzydzeniem, to wątpliwości chyba ulegać nie może. Ale to oburzenie i obrzydzenie skierowane może być tylko przeciwko gangsterom i przypatrującemu się bezsilnie ich wyczynom państwu względnie, w danym wypadku, ogółowi państw cywilizowanych całego świata. Dla ofiar gangsterów i dla tych, którzy starają się je wszelkiemi środkami uratować można — jeżeli kieruje się istotnie tylko czysto ludzkiemi uczuciami — mieć tylko litość i współczucie. Prawić im zato morały jest uczynkiem — wybitnie niemoralnym. Ten niemoralny uczynek popełniły pewne żydowskie koła polityczne w Polsce, które — ubierając zupełnie im nie do twarzy będącą togę obrońców godności żydowskiej — potępiły układ niemiecko-palestyński jako zdradę narodową popełnioną przez sjonistów w obliczu zwartego antyhitlerowskiego frontu bojkotowego żydostwa całego świata.

Było niestety zgóry do przewidzenia, że pewne żywioły demagogiczne w łonie samej Organizacji Sjonistycznej a szczególnie te, które stoją poza jej łonem i żerują na instynktownych odruchach nieuświadomionych mas żydowskich, podchwycą tę ubolewania godną ale bezwzględnie koniecznym oportunizmem polityczną podyktowaną akcję, by przenieść ją na świadomie demagogiczną płaszczyznę haseł pseudo-etycznych i by móc przedstawić jej w lepszem świetle swoją własną, rzekomo prawdziwym idealizmem i troską o ponad wszystko święte prawa narodu żydowskiego podyktowaną politykę. Dochodzi przytem do tego, że o tej rzekomej zdradzie sjonistów rozpisują się już pisma zagraniczne tego typu, co wychodzący w Genewie „Journal des Nations". Dziennik ten, który jest właściwie rozchodzącym się w kilkuset, przeważnie gratisowych, egzemplarzach biuletynem prasowym, broni od dwóch lat w sposób bardzo zręczny interesów politycznych Francji, Polski i Małej Ententy. Spełnia on pod tym względem napewno dobrze swoje propagandowe zadanie i jesteśmy dalecy od jakichkolwiek chęci umniejszania jego zasług w tym kierunku. Ale sposób, w jaki zabrał się niedawno — a szczególnie z okazji otwarcia światowej konferencji żydowskiej w Genewie — do obrony interesów żydowskich wydaje się nam zupełnie niefortunnym i niepożądanym. Dziennik ten, redagowany przez dwóch wychrzczonych Żydów polskich, nie ma najmniejszego prawa moralnego do poddawania egzaminowi moralnemu sumienia przywódców sjonizmu i do dyktowania im swoich zasad politycznych. Z temi „zasadami politycznemi" walczy ruch sjonistyczny od lat kilkudziesięciu i musi wszelkie na nich oparte machinacje odrzucić jako niegodne, choćby sobie miał przez to nawet zrazić przyjaciół tak „usłużnych" dla Żydów jakimi stali się od chwili wybuchu hitleryzmu pp. redaktorzy z „Journal des Nations".

Światowa Konferencja żydowska, której organizatorami są sjoniści — Dr. Stephen Wise i Dr. Nachum Goldmann — została mimo tych machinacyj i mimo podłożenia w sali konferencji przez hitlerowców kilku bomb cuchnących otwarta w nastroju podniosłym. Posiedzenie inauguralne wywarło tym razem jaknajlepsze wrażenie, dzięki różnorodności mowców i treściwości ich przemówień. Przebieg tego posiedzenia znany jest czytelnikom naszym już z telegramów. Konieczność kontynuowania spontanicznie wybuchłego bojkotu Hitlerlandu przez Żydów całego świata, została proklamowana przez przewodniczącego Konferencji Dra Stephen Wise'a. Burzliwe oklaski które powitały to hasło, świadczą tylko o zupełnie naturalnem i właściwie specjalnych proklamacyj i nakazów ze strony kongresów lub konferencyj żydowskich niepotrzebującem przekonaniu wszystkich Żydów, że

bojkot jest jedyną obroną Żydów przeciwko atakowi hitleryzmu.



Wywołane na Kongresie sjonistycznym przez demagogiczną taktykę rewizjonistów wrażenie jakoby kongres chciał Żydów powstrzymać od dalszego wykonywania i organizowania bojkotu jest z gruntu fałszywe. Każdy żyd, nie idący na lep tanich haseł demagogicznych rozumie, że Organizacja Sjonistyczna nie może sobie pozwolić na zerwanie swoich stosunków dyplomatycznych z rządem niemieckim i ewentualnie z rządami innych państw i że nie może dlatego występować jako organizm proklamujący oficjalnie bojkot towarów niemieckich. Przedkładając swój projekt rezolucji, żądającej tego rodzaju proklamacji, zmusili rewizjoniści Kongres sjonistyczny do jego odrzucenia. Tem postępowaniem wykazali raz jeszcze swój zupełny brak dyscypliny — wystarczało bowiem głosować przeciwko niedającej im zadośćuczynienia rezolucji większości — i swoją, wszelkie dozwolone miary przekraczającą demagogję. Konferencja genewska ma pod tym względem większą swobodę i byłoby nawet dobrze, gdyby dla usunięcia wszelkich nieporozumień uchwaliła rezolucję, proklamującą otwarcie konieczność bjkotu. Ale przeciwstawianie tej rezolucji dla celów czysto demagogicznych i partyjnych rezolucji Kongresu sjonistycznego byoby tylko dalszym ciągiem niegodnej taktyki rewizjonistów podjętej tym razem przez „niesjonistów". Pozwoliłoby poza tem na dalsze szantażowanie Organizacji Sjonistycznej przez hitlerowską Rzeszę.

Ważniejszem niż publiczne proklamacje jest ciche, ale skuteczne i gruntowne wykonywanie bojkotu, organizowanie na światową skalę obliczonej akcji ratowniczej dla naszych braci w Niemczech, ujednostajnienie pracy wszystkich instytucyj i funduszów dla uchodźców żydowskich z Niemiec — jednem słowem, praca rzeczowa zamiast krzykactwa.

M. KAHANY.

FRANZ DATTNER.

Wymowa książek

(—) Tak była czarująca, jak żadna z pozostałych dwudziestu miłych panienek, zatrudnionych w wypożyczalni. Głęboko osadzone oczy za rogowemi okularami nadawały jej niezwykłego wdzięku. Te okulary, tak nieoczekiwanie osadzone na tej młodej i ślicznej twarzyczce sprawiały wrażenie dziwne A kiedy pytając się o ostatnie dzieło nieśmiertelnej Courths- Mahlerowej, usłyszał, ku swemu zdumieniu, odpowiedź: „Te rzeczy niechętnie trzymamy' — stracił zupełnie głowę, gdyż głosik ten, jak delikatny dzwoneczek, uderzył o jego ucho.

Serce jego płonęło. Ale niestety zasadniczą właściwością jego natury była bezgraniczna nieśmiałość, połączona z ogłupiającym pesymizmem Ale mózg jego pracował niezmordowanie. I kiedy pewnego dnia doznał tego niezemskiego szczęścia, iż z pośród dwudziestu panienek „ona' go obsługiwała, wyciągnął ku niej drżącą dłonią, zamiast przygotowanego spisu książek, inną karteczkę, zawierającą następujące dwa tytuły:

1. „Serce marzy" — Bourgeta.
2. „Daleka kobieta' Pawła Rosenhauna.

Nie podejrzewająca szalejącej w jego sercu burzy, panienka; nie drgnawszy, wydała mu obie książki. Wówczas następnym razem odważył się na bardziej namiętne tytuły:

„Śmiertelna tęsknota" — Muenzera.
„Kobieta, jak ty" — Idy Boy — Ed.

Tym razem ubóstwiana zastanowiła się przez chwilę i obejrzała go od stóp do głów. Spostrzegłszy jego błagalne spojrzenie, uśmiechnęła się i odpowiedź swą dała w książce pt. „Trochę miłości' Elżbiety Dill.

Nie pozostało mu nic innego, jak zażądać jeszcze jednej dodatkowej książki, o którą poprosił pełen pokory. Tytuł tej książki brzmiał: „Zagmatwane uczucia".

Uśmiech zgasł na jej twarzy. Również następnym razem pozostała zimna i niewzruszona Młodzieniec doręczył jej nazajutrz swe ultimatum w następującej formie:

„Ogień" Gabrjela d'Anunzia.
„Bez bamulca' — Bellauera.

Na co dziewczyna ofiarowała mu trzecią książkę p t. „Powrót Don Kichotta" Chestertona, dodając w formie komentarza, iż jest to „romans humorystyczny".

Zagryzł wargi i odszedł. Postanowienie jego nie trwało jednak zbyt długo, gdyż już nazajutrz na karcie figurował tytuł: „Życie z boginią" Maxa Broda — a jego płomienne spojrzenia jak wykrzykniki przenikały jej oczy. Wzruszywszy ramionami panienka z zagniewanem spojrzeniem doręczyła mu swą odpowiedź: „Moralność o północy '. — Dekobry. To było jasne.

Był zrozpaczony. Uważa go zatem za lekkomyślnego szubrawca... Długo szukał w katalogu aż znalazł właściwą odpowiedź, którą pełen oburzenia, cisnął jej w twarz: „Dziewica 18-karatowa" Pitigrillego. Tym razem oczy jego wyrażały wściekłość.

Panienka nie pozostała mu dłużną Znów wzruszyła ramionami i z przekąsem rzekła: „O, czołowicku" — Hermana Bahra. Pogardliwe „Grymasy miłości" Bracca były jego odpowiedzią, na co ze znudzoną miną zaprezentowała mu sztukę sceniczną pt. „Noli me tangere' Kaisera. Otrzymała niezwłocznie zamówienie na „Rządy kobiece' Broda i nie zwlekając dopakowała jeszcze „Miłość drugiego stopnia" tegoż autora.

Uznał się za pobitego i dopiero po trzech dniach wrócił, podając jej ze skruchą kartkę z tytułami: „Samotność" Zahna oraz „Zew krwi' Trebitscha. Panienka była niewzruszona. Zaniósł do niej błagalne prośby za pośrednictwem „Szczutego" Carco oraz „Głodu" Hamsuna. Jej punkt widzenia znalazł swój wyraz w książce Pirandella pt. „Rozkosz przyzwoitości'.

Tego było mu już za wiele. „Bestja ludzka" Zoli była wyrazem miotających nim uczuć. Usłyszał w odpowiedzi ironiczne: „Dokąd zdążasz, jaskółko?" Perutza. Dla zilustrowania panującego w nim chaosu, wymienił: „Orkan na Kubie", „Kokainę', „Demon perwersji" i „Najwyższy występek"..

Załatwiła go jedną tylko książką: „Idjota" Dostojewskiego.

Skończyło się wszystko Minęły dwa tygodnie Gdy po upływie tego czasu przybył do czytelni blady i cierpiący, ujrzał przed soba zapłonioną panienkę, która — (O, słabości, na imię ci kobieta..) położyła przed nim dwie książki:

„Jutro o dziewiątej" Giny Kaus, oraz
„Hotel Savoy' Józefa Rotha.

Przez chwilę spoglądał bez tchu, poczem chwycił ją za ręce i wyszeptał w zachwyceniu: „W spa siedmiu nocy"...

Panienka zakończyła wstydliwie: „Fryderyk Bouteta"..

Umowa ubezpieczeniowa polsko-niemiecka

(KOMUNIKAT).

(—) Z dniem 1 września 1933 r. weszła w życie polsko- niemiecka umowa o ubezpieczeniu społecznem.

Umowa przewiduje, że obywatele polscy również w razie pobytu poza granicami Niemiec otrzymywać będą ubezpieczeniowe renty niemieckie, które dotąd nie były im wypłacane.

Po wejściu w życie umowy, podejmą więc niemieckie instytucje ubezpieczeniowe i to za czas od 1 października 1931 r. (w stosunku do optantów i pensjonistów knapszaftowych od 1 lipca 1931 r.) wypłatę spoczywających dotąd rent, należnych obywatelom polskim, przebywającym w Polsce, względnie poza Polską.

Tylko część rent niemieckich a mianowicie pewne renty, należne zamieszkałym w Polsce w dn. 1 stycznia 1931 r. rencistom ubezpieczenia inwalidzkiego i wypadkowego oraz ubezpieczenia pracowników umysłowych, którzy uzyskali prawo do renty jeszcze przed 1 stycznia 1923 r. przejęte będą i wypłacane przez polskie instytucje ubezpieczeniowe.

Osoby, które dotąd w miejsce należnych im rent niemieckich otrzymują z polskich instytucyj ubezpieczeniowych zasiłki, rentowe, a więc są już obecnie w nich zarejestrowane, nie mają obecnie potrzeby zgłaszania swych pretensyj do rent.

Natomiast wszystkie osoby, które z zasiłków tych nie korzystają, a którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie wypłacają przyznanych im rent, winny w najbliższym terminie zgłosić swe pretensje wobec ubezpieczenia niemieckiego do właściwej dla danego działu ubezpieczeń społecznych polskiej instytucji ubezpieczeniowej, przedkładając przytem posiadane przez nie orzeczenie rentowe (Rentenbescheid).

O ile chodzi o renty ubezpieczenia pracowników umysłowych (Angestelltenversicherung) właściwy jest **Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie,**

renty ubezpieczenia inwalidzkiego (Invalidenversicherung) **Zakład ubezpieczenia na Wypadek Inwalidztwa w Królewskiej Hucie** (w stosunku do osób, zamieszkałych w województwach poznańskiem i pomorskiem — **Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu),**

renty pensyjnego ubezpieczenia górniczego (knappschaftliche Pensionsversicherung) — **Spółka Bracka w Tarnowskich Górach,**

renty ubezpieczenia od wypadków (Unfallversicherung) — **Zakład Ubezpieczenia od Wypadków w Królewskiej Hucie** (w stosunku do osób zamieszkałych w województwach poznańskiem i pomorskiem — **Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu),**

W jednym z dwóch wymienionych ostatnio Zakładów ubezpieczenia od wypadków winni również zgłosić w najbliższym terminie swe pretensje pozostali członkowie rodziny po pracowniku, który uległ śmiertelnemu wypadkowi przy pracy w Niemczech, o ile z powodu pobytu poza granicami Niemiec w chwili tegoż wypadku nie uzyskali prawa do renty niemieckiej.

Wszystkie wymienione powyżej polskie instytucje ubezpieczeniowe udzielać będą zainteresowanym wszelkich informacyj co do wykonania umowy.

Zaznacza się nakoniec, że ze względu na konieczność bliższego ustalenia pomiędzy dwoma Rządami warunków zastosowania poszczególnych postanowień umowy, podjęcie na jej podstawie wypłaty rent nie nastąpi jeszcze w dn. 1 września 1933 r. lecz ulegnie pewnej zwłoce. Osobne komunikaty prasowe podadzą informacje co do uprawnień, przysługujących na podstawie powyższej umowy osobom, którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie przyznały dotąd rent, ale które podlegały w Niemczech ubezpieczeniu inwalidzkiemu, pensyjnemu ubezpieczeniu górniczemu lub ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Kongres w opinji przywódców sjonistycznych

Co mówi rab. Dr. Wise?

§ **Genewa** (ŻAT). Dr. Stephen Wise złożył przedstawicielowi Żydowskiej Agencji Telegraficznej następujące oświadczenie w sprawie XVIII. Kongresu Sjonistycznego:

— Prosi mnie Pan o wypowiedzenie się o XVIII Kongresie Sjonistycznym. Nie było Sjonistycznego Kongresu. Pod płaszczykiem Kongresu przedstawiciele robotników — wraz z ich amerykańskimi i polskimi gotowymi do usług popplecznikami — przekształcili Kongres w batalję przeciw Żabotyńskiemu i rewizjonistom przeciw Mizrachi i najbardziej reprezentacyjnym z pośród ugrupowań sjonistycznych, mianowicie — przeciw ogólnym sjonistom, naturalnie — minus ich żądnych urzędów pseudo-sprzymierzeńców.

XVIII. Kongres Sjonistyczny, jeśli to wogóle był kongres, był najgorszym z kongresów. — W rzeczy samej cały jego czas — aż do ostatnich jego 2—3 dni — był poświęcony sprawie utworzenia komisji dla zbadania teroru w Palestynie, przyczem nie uwzględniło się w najmniej szej mierze obowiązku uniknięcia nawet pozoru przesądzania wyroku w sprawie osób, zatrzymanych w związku z zabójstwem Dra Arlosorowa. Tragedja zejścia ze świata tego młodego i uzdolnionego przywódcy palestyńskiego została pomnożona przez inną tragedję — wyzyskania jego śmierci dla interesów jego partji.

Ruch Sjonistyczny ma obecnie gabinet robotniczy plus kilka figur ornamentacyjnych w uzupełnieniu tych przedstawicieli innych grup, radykałów i ogólnych sjonistów, którzy zostali „wynagrodzeni" (wolno byłoby wcale słusznie użyć mocniejszego wyrażenia) za ich zdradę ideału tych ugrupowań, które rzekomo reprezentowali.

Ciekawe, czy nie miał racji delegat, który w Pradze oświadczył, że sjoniści, darząc XVIII. Kongres zasłużonem szyderstwem, przejdą obecnie do porządku dziennego i wkrótce zrozumieją, że organizacja sjonistyczna w tej postaci, w jakiej ujawniła się na Kongresie praskim ma bardzo mało wspólnego ze sjonizmem, dążącym do odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Mimo to wolno jednak żywić poważną nadzieję, że samolecznicza moc sjonizmu i narodu żydowskiego użyczy siły dla przetrwania tego ciężkiego ciosu, zadanego naszym nadziejom przez praską batalję (mieniącą się Kongresem Sjonistycznym) przeciw rewizjonizmowi, Mizrachi i ogól nemu sjonizmowi. Jeszcze jedno takie zwycięstwo, a jesteśmy zgubieni, mówił generał rzymski. Istotnie, czyż trzeba innego „zwycięstwa", aby ruch sjonistyczny został zgładzony rękami tych, którzy twierdząc, iż ruchowi temu są oddani, stawiają jednak siebie i swe interesy partyjne ponad żydowski ideał narodowy.

Głos przedstawiciela lewicy

(!) Członek Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego, jeden z przywódców lewicy na kongresie sjonistycznym p. Neustadt, złożył ŻAT-nej następujące oświadczenie w związku z ukończeniem obrad XVIII kongresu sjonistycznego.

„W robotniczo-sjonistycznym ruchu w Polsce panuje zadowolenie, że nowa egzekutywa obejmuje jedynie elementy o programie wyraźnie postępowym. Dla naszego ruchu w Polsce koalicja z Mizrachi, szczególnie, gdy p. Farbstein reprezentował ten kierunek w egzekutywie, była trudna do zniesienia. W Polsce Mizrachi idzie przecież we wszystkich sprawach ręka w rękę z rewizjonistami i częstokroć trudno znaleźć różnicę między temi kierunkami.

Dobrze się też stało, że Kongres i następnie nowy Komitet wykonawczy wykazały zdecydowaną wolę przystosowania składu i meod pracy urzędów palestyńskich do żądań i wymagań zarówno Palestyny, jak i szerokich mas młodzieży i ludzi pracy w Polsce.

Kongres, naszem zdaniem, potępił zdecydowanie rewizjonistów oraz ich metody walki (uchwały przeciwko łamistrejkostwu, w sprawie dyscypliny itp.) Zdecydowana wola Kongresu oraz odwaga jasnego wypowiedzenia się — winny być zaliczone do zasług XVIII Kongresu Sjonistycznego.

Uważamy za nader niezadawalające uchwały Kongresu w sprawie działalności kolonizacyjnej w Palestynie. Wogóle boleśnie odczuwamy że Kongres zbyt mało czasu i uwagi poświęcił konkretnej działalności palestyńskiej. Jest to najcięższym grzechem Kongresu Sjonistycznego.

W Polsce prowadzona jest w prasie gwałtowna kampanja przeciwko Kongresowi, ponieważ nie zanulował t. zw. układu 3-miljonowego. Kampanję tę uważamy za nieszczerą. Popierwsze Kongres nie jest instancją, która powołaną jest do zatwierdzenia umów gospodarczych szczególnie, gdy nie uczyniła tego egzekutywa. Lecz nawet gdyby egzekutywa miała do czynienia z tym układem, fałszywem jest i nieszczerem wywoływanie wrażenia, że przez to posunięcie wyrzeczono się właściwie walki z hitleryzmem, bądź też zobowiązano siły społeczne w sjonizmie do nieprowadzenia akcji bojkotowej. Podobnie jak układy gospodarcze Rosji Sowieckiej nie przesądzają o metodach walki ruchu komunistycznego, tak też zawarty układ gospodarczy nie przesądza o metodach walki partyj sjonistycznych z hitleryzmem. **My poalej-sjoniści w Polsce, kontynuować będziemy walkę z hitleryzmem z całą ostrością, posiłkując się również orężem bojkotu.**

Wiemy o tem, iż niejednego przeraziła nasza szybko rosnąca siła w Polsce. Zarówno prawicowe stronnictwa sjonistyczne jak i „Bund" usiłują wszelkiemi środkami rozpowszechniać nieprawdziwe wiadomości o naszej taktyce na Kongresie. — Sądzą oni, że w ten sposób zdołają osłabić naszą siłę. Lecz to się nie powiedzie. Znajdziemy drogę aby wyjaśnić szerokim masom żydowskim w Polsce naszą rzeczywistą działalność na Kongresie i rolę naszą. Ruch nasz kontynuować będzie swój zwycięski pochód w Polsce.

Oświadczenie Dra Mossinsona

(!) Sytuacja, jaka wytworzyła się w organizacji sjonistycznej po Kongresie, jest nader trudna. Rewizjoniści zostali odepchnięci, Mizrachi przeszła do opozycji. Również grupa „B" ogólnych sjonistów pozostała poza kierownictwem, aczkolwiek czyniła starania, aby dojść do porozumienia z panującem stronnictwem i znaleźć platformę dla współpracy.

Istnieje niebezpieczeństwo, że dokoła stronnictwa robotniczego wytworzy się atmosfera wrogości. Przeciwieństwa w Palestynie mogą się jeszcze zaostrzyć, co niewątpliwie przeszkodzi w pracy odbudowy kraju i jeszcze bardziej zaogni stosunki.

Nowe kierownictwo i partja robotnicza powinny wykazać szczególny takt, aby osłabić naprężony nastrój. Byłoby pożądanem, aby kierownicy kierunek znalazł w sobie dosyć siły dla samoopanowania i aby dla dobra sjonizmu i własnej partji pohamował żądzę władzy.

Kto nabywa wyroby hitlerowskie, ten poniża godność żydowską!

LITERATURA i SZTUKA

Dlaczego hitleryzm doszedł do władzy?

Na marginesie „Wspomnień berlińskich“ Karola Rosego

*Niezwykle interesujące są obecnie książki traktujące o Niemczech przedhitlerowskich. Dowiadujemy się z nich, że nikt właściwie nie spodziewał się, względnie nie przewidywał trjumfu hitlerowszczyzny. Nawet taki Knickerbocker, obserwator niezwykle czujny, dał się hitleryzmowi zaskoczyć. Wszyscy mieli przeczucie zbliżającego się końca republiki weimarskiej, która trzeszczała w swych podstawach, ale raczej pewni byli krwawej wojny domowej aniżeli bezkrwawego przewrotu, zakończonego wyuzdanem barbarzyństwem ludzi, o których Henryk Mann się wyraził, że zdolni są wyłącznie tylko do nienawiści. Gdy więc bierzemy do ręki książki pochodzące z okresu przedhitlerowskiego, nie możemy się oprzeć uczuciu buntu wewnętrznego, szeptającego nam do ucha, że przecież mogłoby być inaczej, gdyby w Niemczech hitleryzm znalazł ludzi nie kompromisu, ale walki.

Ale czy naprawdę mogłoby być inaczej? Czy hitlerowszczyzna jest naprawdę niespodzianką która wszystkich zaskoczyła? Czy nie wyrosła ona na glebie duszy niemieckiej, od lat znieprawionej snami o panowaniu nad światem, a potem w objęciach klęski wijącej się w konwulsjach obłędu? Odpowiada nam nieco na to bolesne pytanie książka byłego konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie p. Karola Rosego pt. „Wspomnienia berlińskie“ (wydana nakładem F. Hoesicka w Warszawie). Autor opowiada nam swoje wspomnienia tonem spokojnym, rejestrując z objektywizmem nieuprzedzonego obserwatora wszystkie wydarzenia, które doprowadziły do hitleryzmu. Nie jest to świadek podejrzany o jakieś sympatje żydowskie, lub filogermańskie, wszak były generalny konsul Rzeczypospolitej w Berlinie przez długie lata był wydawcą „Dziennika Berlińskiego“, pozostającego pod egidą endeków poznańskich. W stosunku do Żydów stara się autor o ile możności być objektywnym, nie zataja więc roli berlińskiej organizacji sjonistycznej, która bezinteresownie pospieszyła z pomocą internowanym w Liege studentom polskim po wkroczeniu Niemiec do Belgji, i nie szczędzi słów uznania dla żydowskiego komitetu niesienia pomocy, pozostającego pod kierownictwem dra B. Kahna, który nie pytał się, czy człowiek zgłaszający się do niego o pomoc jest Żydem czy też katolikiem. To jednak nie przeszkadzało wcale p. Rosemu, zajmującemu się w pierwszym roku niepodległości Polski repatrjacją obywateli polskich z Niemiec do Polski, wydać do podległych sobie placówek okólnik uzależniający przynależność do państwa polskiego od metryki chrztu. Opowiada nam o tem p. Rose z takim samym spokojem, z jakim rejestrował wypadki w Niemczech, nie zastanawiając się widocznie nad tem, jak krzywdzącym mógł być tego rodzaju okólnik.

A więc książka byłego konsula generalnego Rzeczypospolitej w Berlinie jest źródłem niepodejrzanem. Interesują nas przedewszystkiem ostateczne konkluzje, do których autor dochodzi. P. Rose słusznie uważa kwestję niemiecką za centralne zagadnienie dla Europy, a może dla całego świata. „Niemcy geograficznie serce Europy są same już zupełnie w błędnem kole, do którego powoli wciągają i Europę. Złożyły się na to czynniki ekonomiczne, polityczne i psychologiczne, które doprowadziły do tego, że Niemcy stały się dla całego świata już prawdziwym sfinksem a nikt nie może przewidzieć, czem będą jutro albo za rok“. Słowa te pisał autor niejako w przeddzień hitleryzmu, który stał się właśnie odpowiedzią na pytanie, czem będą Niemcy jutro albo za rok. Za rok stały się już Niemcy wielkim obozem koncentracyjnym, wydanym na pastwę krwiożerczych barbarzyńców. Autor nie uważa Hitlera za żadną wschodzącą gwiazdę, tylko za meteor, który — w ostatniej chwili — spadając na ziemię jeszcze rani ludzi. Ten człowiek na rumaku ogólno-niemieckiego malkontentyzmu istotnie zajechał daleko i może jeszcze zajedzie nawet dalej. (Już zajechał dalej! — przypisek nasz). Ale ten rumak go napewno zaraz zrzuci i wysadzi z siodła, jeżeli po kilku tygodniach lub miesiącach okaże się, że Hitler nie może dotrzymać wszystkich przyrzeczeń rzucanych tak hojnie na wszystkie strony. Po takim eksperymencie zaś Niemcy będą już tylko składem potłuczonej porcelany“. Minęło już nietylko kilka tygodni, ale kilka miesięcy, a rumak jeszcze nie zrzucił i nie wysadził Hitlera ze siodła. Niema też niestety nadziei, by to tak prędko nastąpiło. Wszak w pierwszych latach rewolucji rosyjskiej wciąż przepowiadano sowietom bliski ich koniec, a tymczasem sowiety dożyły już swego 15-lecia. Taksamo Mussolini, któremu hrabia Sforza nie wróżył długiego żywota politycznego, mógł światu zademonstrować 10-lecie swych rządów. Hitleryzmu nie można wprawdzie porównać ani z bolszewizmem, który porwał się na gigantyczne dzieło przebudowy człowieka, nie licząc się z wrodzoną naturą ludzką, ani nawet z faszyzmem włoskim, który poza swem okrucieństwem wobec wrogów politycznych powołać się może na poważne rezultaty już osiągnięte, bo jest on produktem takiego barbarzyństwa umysłowego i duchowego, jakiego historja ludzkości dotychczas nie znała, ale dorwał się do władzy, opanował cały potężny aparat państwowy i nie da się tak prędko wyrzucić ze siodła.

Zresztą hitleryzm był tylko niespodzianką dla ludzi, którzy się chcieli łudzić, że Niemcy weimarskie potrafią przeorać duszę niemiecką. Ten kto zaznajomił się z Niemcami podczas okupacji, kto na własnej skórze doświadczył ich okrucieństwa, uprawianego nie dorywczo, lecz z całą systematycznością, na jaką pedanterję niemiecką stać tylko było, ten się wcale nie dziwi, że hitleryzm opanował w Niemczech umysły dużej części a śmiało nawet można powiedzieć, przeważnej części społeczeństwa. P. Rose przytacza w swych „Wspomnieniach berlińskich“ mnóstwo faktów ilustrujących to okrucieństwo niemieckie podczas wojny, objawiające się nietylko w Belgji, lecz i u nas w Polsce, gdzie wyłapywano bez żadnej potrzeby przedstawicieli inteligencji, wywożono ich do obozów koncentracyjnych, byleby tylko wywołać zubożenie intelektualne kraju, z którym równocześnie flirtowano, obiecując mu namiastkę niepodległości. Niemcy podczas wojny wprowadziły niewolnictwo w całem tego słowa znaczeniu, traktując wszędzie człowieka jak bydlę. Rose opowiada, że był w roku 1916 na pewnem zgromadzeniu w Berlinie, na którem przemawiał Stresemann, tensam Stresemann, który kilka lat później stał się rzekomo Europejczykiem i towarzyszem Brianda w dziele pacyfikacji świata. Stresemann wyraził na tem zgromadzeniu żal, że Niemcy musieli opuścić Łódź, niczego nie zabrawszy, ale pocieszał się tem, że gdy Niemcy po raz drugi weszli do Łodzi, już się to nie powtórzyło. „Zabraliśmy z Łodzi co tylko było można. Wełnę, bawełnę, wszelkie surowce i gotowe tkaniny, a nawet części miedziane z maszyn“. A cała sala zatrzęsła się przy tych słowach od oklasków, przyczem szalały ze zachwytu wprost kobiety. Autor zauważa na marginesie tego zgromadzenia, że podczas całej wojny miał stale wrażenie, że kobiety niemieckie były fanatycznemi szowinistkami prześcigając pod tym względem mężczyzn. (Warto powołać się jeszcze na „Żywot własny przestępcy“ Urke Nahalnika. Urke Nahalnik, który 15 lat swego życia przesiedział we więzieniach rosyjskich i niemieckich a potem i polskich, jest „specem“ od więziennictwa. W swych pamiętnikach stwierdza Urke Nahalnik, że regime więzienny niemiecki był znacznie okrutniejszy od regime'u rosyjskiego, a dozorcy niemieccy byli w porównaniu z dozorcami rosyjskimi wprost bestjami). Nie dziwimy się więc teraz, że hitleryzm tak łatwo zatrjumfował, wydobył bowiem z podziemi duszy niemieckiej nieudolnie przykuta do łańcucha kultury nienawiść, która wyniosła go na czoło życia politycznego i społecznego. Nienawiścią żyje i oddycha hitleryzm, co wymownie stwierdził ostatnio Henryk Mann. Stwierdził to też we właściwy sobie spokojny i objektywny sposób p. Rose, pytając się: Czy można jednocześnie czcić Chrystusa i Wotana? Bo Niemcy nawet chrześcijaństwo znieprawiły elementami pogaństwa, a ostatnio z niem nawet całkiem jawnie zrywają.

Warto więc przeczytać wspomnienia byłego konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, bo dowiedzieć się z nich można, dlaczego właśnie hitleryzm bez żadnego oporu doszedł w Nemczech do władzy.

M. K.

MARJA HOCHBERŻANKA

Czekaj na mnie...

W poszumie nocnej, jesiennej wichury,
Szukam Ciebie daleka, nieznana Ojczyzno. .
Błękitnieją mi w oczach Twe doliny i góry
I piaski złote
długą biegnące pryzmą.

Takaś mi obca Ojczyzno —
Obca sercu, oczom i pamięci.
A przecież płyniesz mi we krwi tęsknotą,
I mimo chęci
Muszę myśleć o Tobie — boś mi jest jak słodka
trucizna —
Moja — nie moja Ojczyzna.

Czy przyjdę kiedy do Twoich gór i dolin? —
Czy pójdę kiedy Twoim szerokim polem? —
Czy pług wprowadzę w nieznane zagony? —
I czy wtedy — ja — oracz bezpłodem zmęczony,
Z ziemi Twej, żyznej — czarnej
Zbiorę ciężkie, szczere ziarno
nie kąkole? —

Czekaj na mnie Ojczyzno! —
Gdy mnie świat tu goryczą napoi
Gdy mi ludzie w duszę jadem bryzną,
Wtedy przyjdę do świętych stóp Twoich. —
Przyjmiesz mnie wtedy Ojczyzno?

Wśród poetów

Elżbieta Szemplińska: WIERSZE. Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie 1933 (str. 97).

W wywiadzie, udzielonym jednemu z tygodników, wyjawiła autorka kilka interesujących szczegółów. Popierwsze, że wydany obecnie tom zawiera utwory z różnego czasu; stanowi przeto jakgdyby linję rozwoju poetki. Zamieściła w nim nawet wiersze słabe, ponieważ „w muzeum umieszcza się nietylko ostatnie zdobycze kultury, lecz również kamienne igły i próby pisma obrazkowego“. Skoro autorka sama wyznaje ten szczegół, byłoby pedantyzmem wybierać słabsze utwory. Temwięcej, że książka zawierać ma cały dorobek poetycki Szemplińskiej: „...tomik ten — mówi we wspomnianym wywiadzie — absolutnie wyczerpał „falę poezji“, która mnie ogarnęła. Podczas druku pisałam wciąż nowe wiersze i gdybym nie umieściła ich w tomie, nie miałabym spokoju, od chwili zaś, gdy tom wyszedł... nie napisałam ani jednego wiersza“.

Ten tom chciałby się nazwać nawskroś męskim. Ale w określeniu takiem tkwi stary, konwencjonalny frazes. Każe on w mężczyźnie dopatrywać się zdecydowanej postawy wobec życia, kobiecie natomiast pozostawia dziedzinę uczuciowości, pojętej zgoła swoiście i zdawkowo. Powiem dalego inaczej: „Wiersze“ te są wyjątkowym w swej wyrazistości utworem kobiety. Takiej, która buntuje się przeciwko cieplarnianej atmosferze, która chce i potrafi wypowiedzieć swój odrębny świat. Czyni to szorstko, z programową oschłością, jakby naprzekór słodkawej obłudzie.

„...Gdy pytasz, czy dobrze walczyć, mówię ci
[tylko: tak.
Gdy pytasz, czy bardzo kocham, tylko ci
[mówię: tak.
Nie znoszę słówek i łezek, nie znoszę obłudek
[i błag,
urazem głęboko rozcięta“.

Dzieckiem będąc, bawiła się przy klombie bzów. Kryła się wówczas, by jej nie dostrzegł stróż, tam bowiem wpuszczali dzieci z tatusiami lub mamusią...

„Takie mamy
Z mlekiem w termosie, z perfumami,
które za rękę wiodą swych Jędrusiów...“

Jej zaś nie miał kto prowadzić ani karmić. Słyszała wówczas obłudnie mentorski szept damulek, zadowolonych ze siebie i ze świata, a wspomnienie bezmyślnie plotkujących i wymyślających dam, towarzyszyć jej będzie na przyszłość. Odtąd wszystko ogląda przez pryzmat zdobytego poglądu, ze wszystkiem kojarzy się u niej „socjologiczna wiedza wmieszana w krew i klasowa świadomość“. Czy nad gazetą, pełną zbrojeń, więzień i bezrobotnych, czy na widok żoliborskich baraków, zawsze ze szczególną wyrazistością występuje uparty motyw: kontrast dwóch światów; ten tych damulek w najrozmaitszem wcieleniu i wynędzniałej masy. Patrząc na obraz „Dziewczyny“, stwierdza zwięźle, że nie zna się na malarstwie. Ale zato wyobraźnia poetki odtwarza życie modela: izbę pełną zaduchu i codziennej troski, tęsknotę umęczonej istoty i oczy mówiące, że nic się nie zdarzy.

Taką jest Szemplińska. Aż do fanatyzmu jednostronna, „twarda i ostra jak nóż“. I taką także jest forma jej wierszy: obrazy kreślone z naukową niemal dokładnością, słowa chropawe i kanciaste. Słusznie też zauważa, że utwory jej niezawsze są poezją. W tej jednak formie jaką posiadają obecnie i w tej ilości, stanowią ciekawy dokument. Tam nawet, gdzie postać wierszowa jest przypadkiem, gdzie przedmiot i rodzaj tych poezyj nadawał się raczej do opracowania prozą, posiadają one wartość jako zwięźle wypowiedziany aforyzm.

I wreszcie jeśli o nastrój idzie, chciałoby się znowu snuć daleko idące wnioski. Że jest w tych utworach pokaźna doza kobiecego uporu, wyrażająca się tam właśnie, gdzie poetka odrzuca ze wzgardą kobiecy sentymentalizm, że oschłość jej jest wyrazem gwałtownego przebudzenia i idącej w ślad za tem przesady, słowem, że tomik ten jest utworem kobiety. Kobiety — jak określiłem wyżej — która buntuje się przeciwko cieplarnianej atmosferze, której linja jest zdecydowana i jasna. Przesada? Owszem, jest tam dużo przesady. Ale bunt bez przesady nie byłby już buntem.

Jarosław Iwaszkiewicz: LATO 1932. Warszawa 1933. J. Mortkowicz (str. 51).

Czytałem ten tomik bezpośrednio po „Wierszach“ Szemplińskiej. To inny zupełnie świat. Autorów łączy przewaga pierwiastków rozumowych. U Szemplińskiej występują one w stanie surowym. Zjawiska ujmuje ona w karby teoretycznej dyscypliny; jej podział jest bardzo prosty i nie znosi żadnych odchyleń. Inaczej w poezji Iwaszkiewcza. Rozumowe przesłanki nigdy prawie nie stanowią tu celu dla siebie; występują niejako podskórnie lch odległe istnienie wyczuwa czytelnik w wibracji uczuć i nastroju. Nie chodzi mu o naukowe prawdy, ale o to, jak człowiek niemi naładowany odczuwa przyrodę, jak kształtują się jego przeżycia i refleksję. Osad literackiej kultury stanowi pryzmat, poprzez który pisarz ogląda świat. Wydaje się nawet, że poeta pragnąłby zostawić poza sobą cały bagaż książkowej wiedzy i chłonąć wrażenia z bezpośredniością prostaka. Podobnie zresztą, jak chciałby

„...złamać wszystkie: „czy pamiętasz?“
Zmieszać obłoki co mdłe biegą,
i porzuciwszy pusty cmentarz,
zebrać swą całą moc — dla niego“.

Czytelnik sam dopowiedzieć sobie musi, że jedno i drugie jest niemożliwe. Podobnie jak miłość przeżyta, wracają myślowe przesłanki, niewolane zupełnie, mimowoli i naprzekór woli. I nie wiadomo już w pewnej chwili, gdzie kończy się napór wspomnienia a zaczyna aktualne przeżycie. Zbyt silnie powiązane są z sobą, zbyt nierozerwalnie.

O przeżyciach tych i nastroju mówi poeta z melancholijną zadumą, wierszem przerafinowanie jasnym, tu i ówdzie tylko wplatając literackie wspomnienia. Jego wątpliwości biorą początek w intelektualnych zakamarkach, jego konflikty toczą się na granicy subtelnych różnic.

Mówi wprawdzie, że

„Nie trzeba słuchać co nam wieść
Wewnętrzny zatrwożony głos“.

Ale wiersze jego przecież są wsłuchiwaniem się w siebie, są poezją ściszonej zadumy i nastrój ten udzielają czytelnikowi.

Zofja Kijkowska: MIŁOŚĆ RADOSNA — Warszawa 1933 (str. 124).

Tom, poświęcony mężowi. Składają się na niego wierszyki o sielskim kolorycie, ballady, wierszowane opisy, trochę patrjotycznych uniesień i rytmicznych warjantów na znane melodje. Atmosfera, którą nazwać można konwencjonalną szczerością. Z wiarą i uczuciem wypowiadane obrazy, wielokrotnie już przetwarzane, niewychodzące nad miarę popularnych opracowań minionego okresu.

F. Janczyk: MISTERIUM PRACY. Gebethner i Wolff. Kraków-Warszawa 1933.

Autor zamierzał dać cykl utworów, poświęconych pracy. Wprowadza więc przedstawicieli różnych zawodów, którym każe wygłaszać refleksje, o komicznem zacięciu. W rezultacie otrzymuje czytelnik kilkanaście retorycznych popisów, pozbawionych jednak psychologicznego prawdopodobieństwa. Jedno jest pewne: ani śmieciarz nie widzi „szeregu kopic — widnych jak drogowskazy“, ani fryzjer „rewji luster“ i „czaru zabiegów“, ani żaden przez p. Janczyka opiewany rzemieślnik takim językiem nie przemawia. Gdyby autor poprzestał na (gęszem jednak) podchwyceniu i zróżnicowaniu psychologji pracowników, otrzymalibyśmy być może — nie misterjum [illegible], ale zawsze jakiś utwór o pracy. Byłoby to już dużo więcej.

[illegible]

Dwie powieści Lothara“)

Jedną z najwznioślejszych zdobyczy współczesnej psychologji jest wejrzenie w odrębność i bogactwo duszy dziecka. Jeszcze nasi ojcowie i wychowawcy nie mieli należytego pojęcia o krytycyzmie i wrażliwości dziecięcego spojrzenia. Dorośli lekceważyli sobie „smyków“, nie przeczuwając głębi czającej się za bezradnością gestu, ani tragedji, które, jakże często, na całem późniejszem życiem dziecka zaważyć miały. Obok nauki (w szczególności psychoanalizy i pedagogji) literatura piękna żywo zajęła się wymierzaniem i śledzeniem frapującego świata małych i najmniejszych ludzi. W jak wczesnym wieku budzą się już najbardziej dojrzałe konflikty, dowiódł w mistrzowskiej noweli „Unruhe und frühes Leid“ Tomasz Mann.

Na tej linji leży wątek ideowy powieści Ernesta Lothara p. t.: „Mała przyjaciółka“.

Dwunastoletnia dzieweczka, inteligentna, czuła, z różnych niezrozumiałych dla niej scen, niedomówień, tajemniczych sprzeczek domniemała się, że coś w pożyciu jej rodziców się popsuło, że zachwiała się harmonja domu rodzicielskiego. Ogarnia ją lęk i niepokój. Trudno jej jest zorjentować się w labiryncie spraw dorosłych ludzi, trudno jej jest ułożyć w swojej główce wszystko co widzi i słyszy. Atmosfera w domu była zakonspirowana, gromadziły się chmury i groziły niepojętem nieszczęściem. Nikt się małej Felicitas nie zwierzał. Na małej nie wtajemniczonej duszyczce ciężyła zawiła sprawa rodziców. Nieuchwytna zmora. Wkońcu jednak „mała przyjaciółka“ wyrozumiała, że główną winę ponosi ów pan, który „codziennie o trzeciej dzwoni do mamusi“ i że to za jego sprawą mamusia uwikłała się w jakąś brzydką, hańbiącą kabałę. Mała Felicitas czuje odrazę do mamusi i nienawiść do owego pana. Cierpi, bardzo cierpi. Gdy upewnia się, że jest na tropie winowajcy, zdobywa się na czynne wmieszanie się w tok wypadków. Nie może żyć ani bez tatusia, ani bez mamusi, wierzy, iż rodzice z pewnością się kochają, chodziłoby tylko o to, żeby tego pana poprosić: żeby mu wytłumaczyć, że powinien mamusię zostawić w spokoju. Szczytem akcji jest wizyta Felicitas, „małej przyjaciółki“ u rotmistrza Hilty, gdzie ku swojemu przerażeniu zastaje mamusię, która „wyglądała bardzo nieporządnie, i... guziczki na przegubach rąk były rozpięte... i tak źle była uczesana“. Wzruszająca jest subtelność dziewczynki, która miotana niepewnością, staje naprzemian po stronie matki, to po stronie ojca. Chcąc wpłynąć na odprężenie sytuacji, kłamie, pociesza ojca, że go mamusia kocha, (sama jej to powiedziała) a mamusię zapewnia, że ją kocha pan Hilta. Obarcza swoje udręczone serce grzechem czy winą rodziców i jedną myślą tylko żyje: jakby temu zaradzić. Dokoła wysiłków i zmagań dziecka dojrzewa akcja. Dochodzi do rozprawy sądowej, w ciągu której przewód ma ustalić winę pozwanej i spowodować rozwód. Mała przyjaciółka i jej towarzysz, dzielny doradca 15-letni Leopold, syn cukiernika, stają jako świadkowie przed sądem i swojemi zeznaniami nadają kierunek sprawie. W świetle zeznań rotmistrz Hilta przedstawia się jako spekulant i brzydki charakter. Felicitas musi wrócić do domu przed zamknięciem rozprawy. Dręczona niepewnością co do wyniku, usiłuje popełnić samobójstwo, zostawiając

1) Ernest Lothar: Mała przyjaciółka. Powieść Tłumaczył M. Tarnowski. Wydawnictwo I. Przeworskiego. Warszawa 1933.

2) Ernest Lothar: Walka o serce. Powieść. Przełożył Marceli Tarnowski. Wydawnictwo I. Przeworskiego. Warszawa 1933.

parę rzewnych listów pożegnalnych. Wychowawczyni nie dopuszcza do wykonania samobójczego zamiaru Felicitas. Jednakowoż mała zatruta gazem choruje kilka dni. Gdy się dowiaduje, że rozprawę odroczono i że jest nadzieja pogodzenia rodziców, zasypia z uszczęśliwionym uśmiechem na ustach.

Ernst Lothar miał szczęśliwy pomysł, albo też — co jest bardzo prawdopodobne — osnuł powieść na tle autentycznego wydarzenia. Zręcznemi chwytami autor wciąga nas w bieg wypadków. Stopniowo, z rozmów dorosłych i uwag dziecka narasta fabuła, budząc w nas niesłabnące zainteresowanie i żywe współczucie dla cierpienia prawdziwie bohaterskiej bohaterki.

* * *

Powieść „Walka o serce" stoi pod względem artystycznym o wiele niżej od „Małej Przyjaciółki". Autor podejmuje walkę o lepszego człowieka, któryby rządził się sercem a nie rozumem, nie zdołał jednak w ten sędziwy już problemat tchnąć nowych, ożywczych myśli.

Dr. Burg, starosta a potem urzędnik ministerstwa oświaty, traci na skutek operacji młodą małżonkę. Poddaje się odtąd całkowicie cierpieniom i myśli o odebraniu sobie życia. Od tej myśli odwodzi go żona artysty kabaretowego, którą Burg przygodnie — podczas choroby żony — poznał. Kobieta ta cichą, cierpliwą, pokorną miłością walczy o serce przygnębionego wdowca. Gdy jest bliska celu, zjawia się jej mąż i zapytuje Dr. Burga, czy on ma „prawo go unieszczęśliwiać". Burg wyrzeka się Juljany.

Podrasta córka Burga Dorota. Ojciec niechętnem okiem patrzy na jej romans z młodym muzykiem. Walczy o serce córki, ale ponosi porażkę. Dorota go porzuca i wychodzi za muzyka Bildta. Młodzi są szczęśliwi. Ojciec nie miał racji. Jego ostrożność podyktował mu rozum.

Podczas interpelacji w parlamencie austrjackim (akcja powieści rozgrywa się we Wiedniu) dochodzi do ostrej debaty na temat profesora gimnazjalnego, któremu brat Dra Burga, poseł, zarzuca niemoralne prowadzenie się. Burg staje w obronie niewinnego nauczyciela. Wtedy jego wrogowie podjudzani przez brata, kują przeciw niemu broń. Wyrzucają mu publicznie nielicujące z godnością urzędnika ministerjalnego, pożycie z „kabareciarką", a nawet przypisują mu jakąś rolę w związku z jej samobójstwem. Burg jest osaczony. Zewsząd nacierają na niego źli ludzie. Chcą go zniszczyć, posiłkując się oszczerstwami, a przewrotne podszepty rozumu są po ich stronie. Dr. Burg z gotowością podejmuje beznadziejną walkę z wrogami. „I dlatego przyjmuję to dziedzictwo, gdyż umożliwia mi ono walkę. O serce będziemy walczyli, zlekceważone przez was serce. Miejcie się na baczności. Ja się na tem znam!"

Jako psycholog Lothar nie olślepia nowością czy głębią, ale poglądy jego są szlachetne. Postacie jego nie są frapujące, ale prawdziwe. Jego sztuka nie jest rewolucyjna, ale rzetelna i inteligentna. Z tych względów poleciłbym jego książki szerokim warstwom czytelników. Należą one do najlepszego gatunku t. zw. Unterhaltungsliteratur.

Dr. I. Berman

—o—

KRONIKA LITERACKA

(—) **GDZIE JEST TRUPA WILEŃSKA?** Na to pytanie nietrudno odpowiedzieć, bo napewno odbywa dalej swoje tournee po miastach Małopolski. O wiele trudniej wypadnie odpowiedź na pytanie: co będzie z Trupą Wileńską? Tyle na ten temat krąży pogłosek, a zdaje nam się, że sam Mazo, dyrektor trupy, nie mógłby nam powiedzieć gdzie trupa wileńska rozbije swe namioty za parę tygodni. Teraz mówią znowu, że Trupa Wileńska wyjeżdża do Paryża. Zobaczymy, czy ta pogłoska jest prawdziwa.

WYSTĘPY PAWŁA BARATOWA WE LWOWIE. Za kilka dni rozpoczyna Paweł Baratow gościnne występy we Lwowie. Pierwszą premjerą będzie „Dawid Golder".

LIDJA POTOCKA W BIAŁYMSTOKU. Lidja Potocka rozpoczęła w Białymstoku gościnne występy w „Mirele Efros" Gordina.

Jutrzejszy dodatek „Wiedza i Rozrywka"

zawiera m. in.:

Mojżesz Kramer: Jan Sobieski w stosunku do Żydów.

Państwo bez wojska — stolica bez policji (List z Kopenhagi).

Kurt Münzer: Popioły.

—o—

M. Neugoldberg (Paryż): **Rozmowa o Palestynie i sjonizmie z delegatką Francji przy Lidze Narodów.**

—o—

W „LEKARZU DOMOWYM":

Ostatnie zdobycze medycyny. — Odpowiedzi redakcji.

W „PRZEGLĄDZIE SPORTOWYM" m. in.:

Pamięci Dra Edmunda Schenkera.

INFORMATOD GOSPODARCZY.

WAJSLIC I KAMEN W POLSCE. Byli artyści Trupy Wileńskiej Wajslic i Kamen wrócili do Polski z Czechosłowacji. Dwaj ci świetni artyści wystawią w Stanisławowie w „Towarzystwie Goldfadena" „200.000" Szaloma Alejchema w znanej inscenizacji Rubina.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES HISTORJI SZTUKI W SZTOKHOLMIE. Onegdaj odbyło się w Sztokholmie otwarcie XIII. Międzynarodowego Kongresu historyków sztuki. Przemówienie inauguracyjne wygłosił szwedzki następca tronu, poczem zabrali głos delegaci poszczególnych krajów. Zasadniczym tematem kongresu jest następujące zagadnienie: „Kiedy i jak w historji sztuki danego narodu można po raz pierwszy lub w sposób szczególnie interesujący rozróżnić jej charakter narodowy". Obrady kongresu toczyć się będą w dwunastu sekcjach, a referatów zostało zgłoszonych przeszło 180.

(—) **NOWY SEZON W TEATRZE POLSKIM.** Teatr Polski w Warszawie zawiesił przedstawienie na miesiąc, by przystąpić do prób z dwóch jednocześnie dramatów, a mianowicie „Sprawy Dantona" Stanisławy Przybyszewskiej i komedji Szekspira „Miarka za miarkę", niegranej dotychczas na żadnej scenie warszawskiej. Utwór Przybyszewskiej, córki Stanisława Przybyszewskiego ukaże się w inscenizacji Aleksandra Zelwerowicza z Kazimierzem Junoszą Stępowskim w roli Robespierre'a i z Bogusławem Samborskim w roli Dantona. W bieżącym sezonie ma zamiar Teatr Polski wystawić następujące sztuki: „Lillę Wenedę" (z muzyką E. Morawskiego), „Noc listopadową" Wyspiańskiego, „Świętoszka" Moliera, „Podróżomanję" Korzeniowskiego (nie wystawioną dotychczas nigdzie), „Rozbitki" Blizińskiego, „Kaligulę" Rostworowskiego, nową sztukę Goetha pt. „Posąg wolności", nową komedję Shawa, „Judytę" Giraudoux, „Klub Pickwika" znanego czeskiego pisarza Langera.

ZE ŚWIATA FILMU. Maurice Chevalier grać będzie we filmie „Wesoła wdówka", jego partnerką będzie Joan Crawford. Greta Garbo przystąpiła do nakręcenia filmu pt. „Krystyna, królowa Szwecji". Partnerem jej będzie John Gilbert. Wytwórnia „Sojuszkino" w Moskwie przystępuje do produkcji filmów w kilku wersjach, przeznaczonych na eksport. Pierwszym filmem będzie „Piotr Wielki" osnuty na tle powieści A. Tołstoja. Reżyser van Dyke, twórca filmu „Trader Horn" ukończył niedawno film reżyserowany w Grenlandji pt. „Eskimo". Obecnie Van Dyke wraca z powrotem do Afryki, gdzie nakręci film pt. „Tarzan i jego przyjaciel", z Johnem Weissmüllerem.

MARKS BOHATEREM POWIEŚCI. W sowieckiem czasopiśmie „Nowy Mir" drukuje się powieść G. Serebrjakowej, żony byłego sowieckiego ambasadora w Londynie. Bohaterem powieści jest Karol Marks.

PANAIT ISTRATI PRZECIWKO ROMAIN ROLLANDOWI. W „Les Nouvelles Litteraires" pojawił się nowy artykuł Panait Istratiego. Jest to list otwarty Istratiego do Romain Rollanda. Jak wiadomo, Istrati zawdzięcza Rollandowi swój chrzest literacki. Rolland bowiem w przedmowie do „Kyra Kyraliny" nazwał Istratiego „francuskim Gorkijem". Obecnie Romain Rolland nawiązał ścisły kontakt z komunizmem, z którym znowu, jak wiadomo, Istrati zerwał. W swym liście zarzuca Istrati swemu mistrzowi, że milczał na wszystkie oszczerstwa rzucane na niego, a będące jedynie odpowiedzią na jego książkę o Rosji sowieckiej. Czytamy w tym liście następujący ustęp: „Niech Pan nie zapomina, Romain Rollandzie, że zanim mnie Pan poruszył swojem sumieniem, byłem nicponiem, któremu często wszystkiego brakowało, a nieraz nawet rzetelności, jak to się nierzadko zdarza w wypadkach, kiedy ludzie odmawiają wydziedziczonemu prawa do uczciwości. Miałem wówczas 40 lat i prawdopodobnie wiele win na sercu. Pan mnie podniósł, mówiąc: Zmagaj się ze sobą samym, a uwolnisz się. Usłuchałem Pana. Nie wierzyłem w istnienie sprawiedliwości na ziemi, jak nie wierzę w nią obecnie. Piękno bez sprawiedliwości uważałem za kłamstwo. Ale z Pańskich dzieł i z listów, które Pan do mnie pisał, zrozumiałem, że chodzi tylko o istnienie człowieka sprawiedliwego, aby piękno mogło powstać... Pan był w moich oczach wzorem sprawiedliwości... Za to Pana kochałem. Przeciwstawiał się Pan podłości ludzkiej z całą wielkością tego, który nie ustępuje. Ale od tego czasu ustąpił Pan. Oświadczył Pan: Jakiekolwiek byłyby krzywdy, w przyszłej walce stanę po stronie Rosji sowieckiej. W ten sposób załamał się Pan. Po podobnym wyborze nic już z Pana nie pozostało..."

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowa ordynacja podatkowa

(;) W Min. Skarbu na ukończeniu są prace mające na celu przygotowanie projektu nowej ordynacji podatkowej. Nowa ordynacja stworzy jednolite przepisy dotyczące wymiaru poboru, odwołań itd. w zakresie wszystkich podatków państwowych. Dotychczas każda z poszczególnych ustaw dotyczących tego czy innego podatku określała sposoby wymiaru i poboru danego podatku. Wprowadzenie nowej ordynacji podatkowej stworzy zatem jednolitą procedurę podatkową dla wszystkich podatków. Jak słychać przepisy nowej ordynacji podatkowej posiadają wogół w obecnym projekcie charakter dość rygorystyczny. Przedewszystkiem zaś, — według projektu, — nowa ordynacja podatkowa dawać będzie pierwszeństwo przy odwołaniach, jedynie tym przedsiębiorstwom, które prowadzą księgi handlowe. Dla nieprowadzących ksiąg handlowych sprawa odwołania i obrona przed nadmiernym wymiarem podatku będzie bardzo utrudniona. Ostatecznego uzgodnienia projektu nowej ordynacji podatkowej należy się spodziewać już w dniach najbliższych. Przypuszczać należy, iż zainteresowanym organizacjom gospodarczym będzie dana możność zaopinjowania tego projektu.

Sprawa ryczałtu podatku obrotowego

(;) Pobieranie podatku obrotowego od mniejszych przedsiębiorstw oparte jest na rozporządzeniu ministra skarbu, przewidującem obliczanie ryczałtowe tego podatku na zasadzie obrotów przeciętnych, uzyskanych w latach 1928, 1929 i 1930. Z początkiem nowego roku kalendarzowego 1934 nastąpić ma zmiana w obliczaniu tego podatku, przyczem ma również zapaść decyzja ministra, czy tego rodzaju system podatkowy w dalszym ciągu będzie tolerowany. Jak się dowiadujemy, organizacje drobnego przemysłu i handlu wystąpią do ministerstwa skarbu, za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy. Chodzi jedynie o zmianę podstaw obliczania ryczałtu. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że obroty we wspomnianych 3-ch latach nie odpowiadają zupełnie dziś istniejącym warunkom, że wobec tego wymiar oparty na przeciętnej z tych lat byłby niesprawiedliwy i krzywdzący.

Ponieważ przerachowanie wymiaru wymagałoby większej pracy, przeto uważa się za dobre wyjście obniżenie do połowy stawki podatkowej.

Jak się odniesie do tego projektu min. skarbu, wykaże najbliższa przyszłość.

Koncesjonowanie hurtowej sprzedaży soli

(;) Według przepisów obecnie obowiązujących, detaliczna sprzedaż soli nie wymaga zezwolenia ze strony władz skarbowych, natomiast hurtowa sprzedaż poddana jest rygorowi koncesyjnemu. Celem uelastycznienia gospodarki handlowej przedsiębiorstwa „Polski Monopol Solny", skrępowanego obecnie przy organizowaniu hurtowej sprzedaży soli szeregiem przepisów administracyjnych, które z natury rzeczy nie mogą dać przedsiębiorstwu tej swobody działania jakąby posiadało, organizując sprzedaż na podstawie umów handlowych, — Ministerstwo Skarbu wystąpiło z projektem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o skasowaniu koncesjonowania hurtowej sprzedaży soli. Jedyny wyjątek od zasady koncesyjnej przewiduje projekt odnośnie sprzedaży soli po cenach. nie zawierających opłaty modopolowej, przeznaczonej na cele przemysłowe lub hodowlano- rolnicze: projekt daje Ministrowi Skarbu możność utrzymywania, względnie ustanowienia przepisów, regulujących obowiązek [illegible], zezwoleń na sprzedaż tych rodzajów soli.

Dążąc do unormowania samego zagadnienia sprzedaży, przewiduje projekt, iż sprzedawana może być tylko sól, wprowadzona do obrotu przez przedsiębiorstwo „Polski Monopol Solny". Nie wolno sprzedawać soli po cenach innych, aniżeli ustalane przez Ministerstwo Skarbu. Sprzedawcy soli będą obowiązani stosować się do przepisów, wydawanych w tej mierze w drodze rozporządzeń przez Ministra Skarbu. Przedsiębiorstwo „Polski Monopol Solny" wprowadzać będzie do obrotu sól bądź za pośrednictwem własnych zakładów, bądź też za pośrednictwem osób, z któremi zawarto odpowiednie umowy.

Rewizja taryfy osobowej

(;) W Min. Komunikacji trwają w dalszym ciągu obrady specjalnej komisji, powołanej dla zbadania możliwości przeprowadzenia rewizji obecnie obowiązującej taryfy osobowej kolei państwowych. Prace te potrwają jeszcze pewien czas. Sądząc z dotychczasowego ich przebiegu, należy przewidywać, że ewentualna rewizja taryfy osobowej pójdzie w kierunku zmniejszenia różnicy stawek między poszczególnemi klasami drogą obniżenia ceny biletów I i II kl, a utrzymania na obecnym poziomie ceny biletów III kl. Niezależnie od tej rewizji Min. Komunikacji nadalby stosowało system indywidualnego stosowania różnych ulg i udogodnień przy przejazdach kolejami państwowemi.

Opracowanie listy zakazów przywozu

(:) Izba Przemysłowo- Handlowa w Warszawie opracowała na żądanie ministerstwa przemysłu i handlu ogólną listę obowiązujących obecnie zakazów przywozu z przystosowaniem ich do układu i nomenklatury nowej taryfy celnej. Lista ta została rozesłana do organizacyj gospodarczych celem jaknajrychlejszego przedstawienia uwag i uzupełnień, poczem będzie przedłożona ministerstwu przemysłu i handlu.

Dostawy dla Ministerstwa Komunikacji

(:) W dniach 15 września, 1 i 15 października br. odbędą się przetargi na dostawę materjałów drzewnych dla ministerstwa komunikacji na rok gospodarczy 1933/34. Dnia 1 października odbędzie się przetarg na dostawę podkładów kolejowych, których ministerstwo potrzebuje w roku bieżącym w ilości 2 miljonów sztuk. Do przetargu zaproszone zostały zarówno lasy państwowe, jak i lasy prywatne oraz przedstawiciele prywatnego handlu i przemysłu drzewnego. Jak słychać, istnieje tendencja podziału zamówień między Lasy Państwowe a dostawców prywatnych.

Rokowania handlowe polsko-czechosłowackie

(:) Dnia 18 b. m. rozpoczynają się w Warszawie rokowania handlowe polsko- czechosłowackie. W skład polskiej delegacji wchodzą pp.: dyrektor departamentu ministerstwa przemysłu i handlu p. M. Sokołowski — przewodniczący delegacji, naczelnik Szoga i radca Rydiger; z ministerstwa skarbu dr. Fabierkiewicz; z ministerstwa rolnictwa kierownik rolnych dyr. Rose i radca Pol z ministerstwa spraw zagranicznych.

Dekret o bilansowaniu ksiąg handlowych

(;) W wykazie ustaw, jakie mają być ogłoszone w postaci dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, figuruje również projekt, dotyczący rozporządzenia w sprawie bilansowania i zamykania ksiąg handlowych. Chodzi o to, że w Polsce nie jest zastosowany jednolity system buchalteryjny, że nie wszystkie firmy obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych, prowadzą je jednakowo i zamykają bilansem według określonych zasad. Z tego powodu władze skarbowe, które opierają wymiar podatku na księgach i na bilansach, mają często kłopoty przy ustalaniu realności bilansu. Nowe przepisy określają z dokładnością, jak należy bilansować, przyczem za podstawę tego rozporządzenia przyjęto opinję najbardziej kompetentnych buchalterów w Polsce.

Dekret ukaże się w niedalekiej przyszłości, przyczem bilans za rok 1933 każda firma będzie musiała sporządzać według nowego systemu.

ECHA ZE ŚWIATA

Kongres wolnomularzy w Hadze

Między 31 sierpnia a 4 września odbył się Hadze kongres wolnomularzy. W kongresie wzięli udział deleg. lóż wolnomul. z 9 państw. Kongres przyjął dwie rezolucje, z których pierwsza wzywa wolnomularzy do dalszej pracy nad zjednoczeniem ludzkości, a w drugiej rezolucji do walki z niebezpieczeństwem wojny. Na kongresie odczytano referaty o technice przyszłej wojny, a zwłaszcza o aeroplanach bombowych, dalekonośnych armatach i wojnie gazowej. W ostatecznej rezolucji, potępiającej wojnę, daje kongres wyraz swej wierze, że mimo, albo nawet i wbrew smutnym czasom, w których żyjemy, rozum przecież kiedyś zatrjumfuje. Wszyscy ludzie dobrej woli powinni połączyć swe siły, by przeprowadzić nietylko faktyczne, ale i moralne rozbrojenie.

SAMOBÓJSTWO HEIDY EISLER.

(!) Przynieśliśmy onegdaj wiadomość o nagłem zniknięciu z Berlina znanej subretki Heidy Eisler, która pokłóciła się z kierownikiem jaczejki hitlerowskiej teatru, w którym Eisler występowała. W gniewie odezwała się artystka do hitlerowca, który był w mundurze S. A.: „Może pan należał do tych, którzy podpalili Reichstag". W 2 godziny później została aresztowana, a od tej chwili zaginął po niej wszelki ślad. Ponieważ artystka była obywatelką czeską, przeto rząd czeski interwenjował, domagając się wypuszczenia jej na wolność. Teraz otrzymał rząd czeski odpowiedź, że artystka we więzieniu popełniła samobójstwo przez powieszenie.

TARZAN W BUŁGARJI.

§ Podczas polowań w Gabrowo, w okolicach przełęczy Szypka (Bułgarja) odkrył jeden z myśliwych wielkie zniazdo na drzewie, uplecione z gałęzi i osłonięte od niepogody dachem z liści i sitowia. Wdrapano się na drzewo i w gnieździe odnaleziono owłosione gęsto podobne do małpy, stworzenie. Po ściągnięciu broniącego się zaciekle stworzenia, przekonano się, iż jest to zdziczały zupełnie człowiek, który zapomniał już nawet mowy ludzkiej i wydawał tylko pewne dźwięki i okrzyki gardłowe. Jak stwierdzono później, był to przestępca, który w roku 1905 uciekł z więzienia, skrył się w lasach i tam przebywał do tej pory.

ORKIESTRY DZIECIĘCE

§ W Ameryce istnieje spora liczba orkiestr złożonych wyłącznie z dzieci. Sensację w południowej Ameryce wzbudziło tournee jednej z takich orkiestr, w skład której wchodziły dzieci od 2 do 6 lat. Orkiestra dziecinna gra na instrumentach, sfabrykowanych specjalnie dla małych muzyków.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Bogacz wygrał 300 tys. zł.

(;) Najwyższa wygrana 5 klasy 27 loterji państwowej poza miljonowemi premjami, wynosząca 300.000 zł. została wylosowana w pierwszym dniu ciągnienia.

Ciągnienie loterji z największą ciekawością ob serwują właściciele kantorów kolektorskich. Jeden z najpoważniejszych kolektorów p. Wolanow doznał onegdaj niezwykle miłego uczucia, gdy przekonał się, iż szczęśliwy los, na który padła wygrana 300.000 zł. sprzedano w jego kolekturze

Sprawdzono. Istotnie. Szczęśliwy los Nr. 133355 sprzedano w filji kolektury na Nalewkach, tuż przy Muranowie. Filja natychmiast odszukała szczęśliwego gracza. Był nim finasista, właściciel dwu domów: przy ul. Nalewki 37 i Sierakowskiej 5, p. Jakób Cemach. Pan Cemach, zawiadomiony o wygranej zażądał natychmiastowej wy płaty pieniędzy. Nie zależało mu na stracie tych kilkunastu tysięcy złotych, które musiały pochłonąć koszta dyskonta.

Nie odstraszyło go to nawet, że w kasie kolektury było 150.000 zł samym bilonem. Postanowił przyjąć nawet bilon, byle zaraz. Po kilku godzinach p. Wolanow postarał się o pieniądze i całkowitą wygraną wypłacił. Pan Cemach bezpośrednio po zainkasowaniu pieniędzy wyjechał z Warszawy i obecne miejsce jego pobytu nie jest znane.

Los, na który padła tak wielka wygrana, przechodził dziwne koleje, zanim dostał się do rąk p. Cemacha. Nabył go w jednej z poprzednich klas lokator p. Cemacha niejaki Herszenfus, zamieszkały przy ul. Sierakowskiej 5. Herszenfus znalazł się ostatnio w trudnościach finansowych i zagrożony eksmisją, musiał dać między innemi właścicielowi domu na poczet zaległego komorne go los loteryjny. Biorąc los z ręki lokatora, właściciel domu rzekł żartobliwie:

— Jeżeli wygram co na ten los, masz pan u mnie murowane 10 procent.

Ponieważ p. Cemach dostał na rękę 240.000 zł, przeto lokatorowi należałaby się suma 24.000 zł Czy jednak p. Cemach dotrzyma swojej obietnicy? Niewiadomo.

—o—

Pierwszy zjazd konsulów honorowych Polski

(;) Dnia 11 bm. rozpoczęło się w Warszawie zwołany z inicjatywy p. min. Becka po raz pierw szy w Polsce zjazd konsulów honorowych Rzplitej.

W zjeździe tym, który ma na celu zapoznanie z Polską i poinformowanie o interesujących ją sprawach większej grupy cudzoziemców, związanych ze sprawami polskiemi prze ważnie już od kilku lat, ale — w większej części — nie znających Polski, weźmie udział 26 konsulów honorowych z różnych państw europejskich.

Program zjazdu przewiduje otwarcie obrad i powitanie przybyłych konsulów honorowych przez min. Becka w sali konferencyjnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, szereg referatów o Polsce i wycieczki po kraju. Zamknięcie zjazdu nastąpi 17 bm. w Krakowie.

Nienotowany wypadek w sądownictwie

(;) Z Łucka donoszą: W wielkim procesie politycznym komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi, w którym zasiądzie na ławie oskarżonych 60 osób i przesłuchanych będzie kilkuset świadków, zaszedł nienotowany w sądownictwie polskiem wypadek. W bieżącym tygodniu rozpoczęła prokuratura łuckiego sądu okręgowego doręczanie aktu oskarżenia pociągniętym w tej sprawie do odpowiedzialności karnej. Blisko trzydzie stu oskarżonych narodowości ukraińskiej, z których większość pochodzi z Małopolski Wschodniej, odmówiło przyjęcia doręczonego im aktu oskarżenia pod pozorem, że jest on zredagowany w języku polskim Oskarżeni ci powołują się na ustawę z roku 1924 o stosowaniu na niektórych obszarach Rzeczypospolitej obok języka urzędowego, języków mniejszości narodowych w aktach i dokumentach państwowych.

„Zaoczny" ślub w Warszawie

(;) Niedawno w Warszawie odbył się ciekawy ślub według obrządku muzułmańskiego. Ślub ten został zawarty w obecności 2-ch świadków i pan ny młodej, lecz bez udziału pana młodego, inżyniera z zawodu, mieszkającego w Czechosłowacji. Oboje małżonkowie są emigrantami z Kaukazu Północnego.

Podobne śluby są dopuszczalne przez Islam. To też są one na porządku dziennym na Wschodzie, a to tembardziej, że śluby muzułmańskie są ślubami wyłącznie cywilnemi.

Islam dopuszcza nietylko śluby zaoczne, lecz również i rozwody.

Tajemnicza dama z Sopot

(;) Policja warszawska otrzymała zawiadomienie z Sopot o aresztowaniu tam nieznanej kobiety, posługującej się fałszywym paszportem zagranicznym rumuńskim na nazwisko Anny Czerwińskiej. Przy Czerwińskiej znaleziono większe zapasy biżuterji pochodzącej z kradzieży. Sama posiadała kilka uniwersalnych kluczy do otwierania wszelkich zamków. Okradała ona podróżnych w hotelach i kasynach gry.

W ubiegłym roku Czerwińska była aresztowana w Wilnie za kradzież pod nazwiskiem Anny Iteor gała. Jakie jest jej prawdziwe nazwisko i jakiej jest narodowości, ustalić dotychczas nie zdołano. Włada ona kilkunastu językami. Policja sopocka zwraca się do policji stołecznej z prośbą o pomoc w ustaleniu tożsamości tajemniczej damy.

Trędowaty z Łodzi wysłany na wyspę

(;) Do Łodzi nadeszła sensacyjna wiadomość z Wiednia, że urzędnik wielkiej firmy przemysłowej z Łodzi Henryk Mączka, zachorował na trąd. Mączkę pozbawiono kontaktu z otoczeniem i wysłano na wyspę Trędowatych.

W roku ubiegłym Mączka przebywał w Rumunji, gdzie zetknął się przypadkowo z trędowatym. Badany przez lekarzy rumuńskich nie wykazał objawów choroby, lecz udał się następnie do lekarzy wiedeńskich, którzy stwierdzili objawy trądu ponad wszelką wątpliwość.

Mączka od czasu pobytu w Rumunji nie bawił w Polsce.

Technika zdrowia w mieście współczesnem

Wystawa techniki zdrowia na Targach Praskich. — Dlaczego spada śmiertelność w miastach. — O hygieniczne pomieszkanie i zdrowe miasto.

(Korespondencja własna).

Praga, we wrześniu (Centropress). Otwarte w tych dniach Targi Praskie zasługują na uwagę nietylko tem, że są one wystawą najnowszych wzorów towarowych, że są przeglądem najnowszych zdobyczy technicznych i rozwoju przemysłu, ale również dlatego, że w ich ramach odbywa się cały szereg wystaw, które mają charakter nie reklamy handlowej, ale charakter raczej oświatowy.

Do takich wystaw należy w tym roku wystawa techniki zdrowia i kultury mieszkaniowej w mieście współczesnem, otwarta z okazji odbywającego się w Pradze kongresu higieny miast. Wystawa mieści się w specjalnym pawilonie i składa się z kilku oddziałów, które obrazują nam wszelkie dziedziny pracy dla zdrowia mieszkańców miasta. Jest tu oddział ministerstwa zdrowia i wychowania fizycznego, oddział hygieny, budownictwa i innych sekcyj praskiego samorządu, dalej oddział Czechosl. Czerwonego Krzyża, oddział sekcji obrony przed atakami gazowemi, oddziały prywatnych firm itd.

Jeżeli uprzytomnimy sobie czasy przedwojenne, nie możemy sobie nawet przedstawić, do jakich rozmiarów doszła w ostatnich kilkunastu lat technika zdrowia w miastach. Ile to powstało nowych wynalazków na tem polu! Jak drobnostkowo opracowana jest teoretyczna strona miejskiego zdrowotnictwa i jak wypróbowana jest w praktyce! Czyż nie uderza w oczy, jak zmniejsza się śmiertelność w miastach? Jest to wynik systematycznej pracy miejskich czynników samorządowych. Już w samem budownictwie miejskiem nastąpiły gruntowne zmiany. Wynalezione zostały nowe materjały budowlane, dzięki czemu podnosi się znacznie hygiena mieszkań, powstały nowe wzory architektoniczne. Krótko mówiąc, ludzie obecnie żyją w miastach o wiele hygieniczniej i lepiej niż dawniej.

Sekcja budowlana samorządu praskiego dzie siątkami planów, wykresów, djagramów zaznajamia nas z ruchem budowlanym, nowemi domami mieszkalnemi, z najnowocześniejszem urządzeniem wewnętrznem. Są to rzeczy wiście pałace higieny, czyste, jasne, przewiewne, posiadające doskonałą wentylację, szerokie okna prowadzące na szerokie ulice. Na przedmieściach Pragi, w Dejwicach, na Žižkowie i Pankracu powstały nowe dzielnice składające się z takich właśnie domów.

Ulepsza się nietylko mieszkania, bytowanie. Buduje się nowe bruki (a stolica Czechosłowacji świeci rzeczywiście przykładem pod tym względem), buduje się nowe instytucje higjeny, powstają nowe organizacje, troszczące się o zdrowie obywateli.

Wiele uwagi poświęca się w współczesnych miastach czyszczeniu ulic. Sekcja czyszczenia miasta w Pradze wystawia szereg nowych ma szyn, samochodów, „auto-tanków" będących na usługach hygjeny miasta. Starodawni zamiatacze ulic już dawno należą do przeszłości, tak jak do zabytków należą pierwsze maszyny służące do czyszczenia miasta. Dziś spotkać można maszyny zamiatające i myjące ulice i odwożące z miasta to wszystko, co jest gruntem dla bakcyli chorób, co niebezpieczne jest dla zdrowia mieszkańców miasta. Zwiedzający poruszają się pomiędzy temi skomplikowanemi maszynami niby w fabryce. Są tu olbrzymy-szczotki, wielkie kadzie na wodę, maszyny pochłaniające śmiecie itp.

Czechosłowacki Czerwony Krzyż zajął się propagandą higjeny mieszkań i higjeny ludności. Czerwony Krzyż urządza specjalne kursa, organizuje „tygodnie czystości", urządza odczyty itd. Organizuje również pierwszą pomoc w nieszczęśliwych wypadkach. Obecnie jest w Czechosłowacji 107 stacyj samochodowych pierwszej pomocy Czerwonego Krzyża. Wystawione statystyki wykazują pracę wykonaną przez Czerwony Krzyż w dziedzinie ochrony zdrowia mieszkańców miast, zobaczyć można wzory urządzeń sanitarnych, fotografiane zdjęcia i modele sanatorjów Czerwonego Krzyża, słowem wszystko co przyczynia się do podniesienia zdrowia miejskiej ludności.

Oddział wodociągów jest niemniej interesujący. Przechadzamy się już jak w fabryce. Olbrzymy maszyny czyszczące, filtrujące i dostarczające wodę. Nowoczesne urządzone są rzeźnie miejskie (jatki), gazownia itd. Widzimy, jak bardzo jest skomplikowany aparat użyteczności publicznej.

K. B.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 51	WRZESIEŃ 10 NIEDZIELA 19 Elul 5693	Zachód słońca 17 m. 50

Wystawa Jana III. w Zamku na Wawelu

(!) Dowodem olbrzymiego zainteresowania wystawą Jana III na Wawelu jest fakt, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej w czasie swego pobytu na Wawelu zwiedził wystawę dwukrotnie, raz sam, drugi raz w towarzystwie Prymasa Węgier i ministra Kallay'a.

Pozatem delegacja węgierska wyrażała się w najwyższych superlatywach o wystawie, której urządzenie może być wzorem dla wszystkich muzeów w Europie. Obecnie rozpoczął się ogromny ruch wycieczkowy, zwłaszcza szkoły korzystają z tego wrześniowego okresu otwartej z powrotem wystawy aby rocznicę Odsieczy upamiętnić zwiedzeniem tejże.

Przyjazd marszałka Piłsudskiego w październiku i uroczystości kawaleryjskie stanowić będą niejako zamknięcie całej wystawy, a zwiedzenie jej przez Marszałka Piłsudskiego i kawalerję będzie jednym z punktów październikowego obchodu ku czci Jana Sobieskiego.

Echa uroczystości ku czci Batorego

Prezydent m. Krakowa otrzymał od opuszczającej Polskę delegacji węgierskiej na uroczystości 400-letniej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego telegram następującej treści: „Imieniem Związku polsko-węgierskiego w Budapeszcie proszę przyjąć wyrazy najserdeczniejszego podziękowania i wdzięczności za prawdziwe, szczere i braterskie przyjęcie i gościnę, jakie doznaliśmy w mieście krakowie. Krakowskie uroczystości pozostawiły nam niezapomniane wspomnienia. Uroczystości ku czci króla Batorego dały nam możność potwierdzenia, że braterstwo dwu narodów prawdziwie istnieje“. Podpisano: hrabia Karol Szechenyi.

Prof. Kumaniecki otworzył drogą radjową Kongres Prawników w Bratisławie

Wczoraj o godz. 9-tej rano odbyło się w Bratislawie uroczyste otwarcie kongresu prawników słowiańskich.

Uroczystości otwarcia poprzedziło wczoraj nadanie przez uniwersytet w Bartislawie doktoratów honorowych kilkunastu wybitnym działaczom naukowym świata słowiańskiego. Między innymi zaszczyt ten spotkał prof. U. J. ministra dra Kazimierza Kumanieckiego.

Prof. dr. Kumaniecki został obrany przewodniczącym Kongresu i miał otworzyć Kongres w czasie uroczystego posiedzenia.

Jak wiadomo, prof. dr. Kumaniecki od dłuższego czasu przebywa w leczeniu na klinice chirurgicznej U. J., wobec czego nie mógł osobiście zjawić się na Kongresie w Bratislawie.

Prof. Kumaniecki ze swojego łóżka, wczoraj o godz. 9-ej wygłosił przed mikrofonem specjalnie w klinice zainstalowanym, inauguracyjne przemówienie, które zainstalowane głośniki zreprodukowały w sali zjazdu w Bratislawie. Przemówienie to nadała równocześnie rozgłośnia krakowska swoim słuchaczom.

Bałagan wycieczkowo-wiedeński

W „I. K. C.“ ukazała się wczoraj notatka „z komitetu wycieczki do Wiednia“, w której m. in. czytamy, że „zgłosiło się tak dużo osób, że komitet organizacyjny musiał, niestety, odrzucić wszystkie zgłoszenia, które przekraczały przyznany kontyngent paszportowy“.

Wyjaśnienie to nie załatwia, niestety, wcale bałaganu, który powstał dookoła fatalnej wprost organizacji wycieczki, a przytem nie jest ono ścisłe. Gdyby bowiem sprawa z przydziałem kontyngentów poszczególnym biurom względnie instytucjom była w porządku, wówczas każdy kto zgłosił się i wpłacił należytość w ramach kontyngentu poszczególnej instytucji, otrzymałby kartę uczestnictwa. Tymczasem szereg osób, mimo że zgłosili się natychmiast po ogłoszeniu wycieczki i mimo że wpłacili swą należytość jako pierwsi w ramach kontyngentu odnośnego biura — zostało na dwa, trzy dni przed wyjazdem odrzuconych. Nie ponosi tu winy odnośne biuro, ale sam komitet wycieczki, względnie ta instytucja, która z ramienia komitetu wycieczkę organizuje.

Na przyszłość musi pod tym względem nastąpić gruntowna poprawa, jeśli publiczność nie ma stracić zaufania do tego rodzaju imprez. O ile idzie o wycieczkę obecną, należy jeszcze w ostatniej chwili zrobić wszystko, ażeby ci szczęśliwcy, których zgłoszenia uwzględniono, otrzymali przynajmniej w porządku karty uczestnictwa. W szczególności nie powinni na bałaganie organizacyjnym ucierpieć uczestnicy z prowincji, którym nie chciano wydać kart uczestnictwa w Krakowie, powołując się na to, że karty będą im wysłane pocztą do domu. Wszelkie reklamacje tych osób powinny być lojalnie uwzględnione. W poniedziałek przed wyjazdem powinien Komitet uruchomić dostateczną ilość sił biurowych, aby każdy uczestnik otrzymał w porządku swą kartę uczestnictwa i miejsce w wagonie.

— DYŻURY APTEK. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Brodzińskiego 1; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek 22, ul. Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76.

— Z LEŻALNI TOZU. Dnia 8 bm. zamknięto sezon letni Leżalni TOZU na Woli Duchackiej. Dzięki inicjatywie dr. A. Schwarzbarta i jego wytężonej pracy, przy współudziale szeregu pań, wyłonionego w tym celu Komitetu, zebrano fundusze potrzebne dla uruchomienia tej placówki, z której korzystało w tym sezonie 61 chorych. Wyrwani ze swych dusznych mieszkań, spędzali oni 4 do 10 tygodni w dobrem powietrzu i przy obfitem pożywieniu, co się u wszystkich uwidoczniło poprawą stanu chorobowego oraz przybytkiem na wadze przeciętnie 2—4 kg. — Wszystkim członkom Komitetu, paniom, które pracowały przy prowadzeniu tej instytucji, oraz ofiarodawcom należy się szczere uznanie. Żywimy nadzieję, że społeczeństwo nie odmówi swego poparcia przy uruchomieniu Leżalni na sezon zimowy.

— ZE SPRAW MIEJSKICH. Na posiedzeniu Zarządu Miasta Krakowa w dniu wczorajszym poza szeregiem spraw bieżących zatwierdzono 3 plany budowy nowych domów. Nadto załatwiono sprawę przesunięcia przystanku tramwajowego koło kinoteatru „Uciecha“, oraz długo omawiano kwestje związane z ustanowieniem nowych stanowisk targowych w mieście.

— ZŁOTA ODZNAKA „Za ofiarną pracę“ przyznana została przez Główny Urząd Statystyczny z listy państwowej dr. M. J. Ziomkowi, dziennikarzowi w Krakowie za zasługi położone przy przeprowadzaniu drugiego powszechnego spisu ludności.

— ODCZYT ESPERANCKI. W poniedziałek 11 bm. o godz. 8.15 w. w lokalu „Societo Esperanto“ Smoleńsk 9, odczyt p. J. Ortsmanna pt. „Humor u różnych narodów“. Bibljoteka otwarta od godz 7.30 do 8.15.

— ZWIĘKSZENIE KONTROLI CELNEJ. Izba Rzemieślnicza w Krakowie komunikuje, że poczyniła kroki w celu zaostrzenia kontroli celnej przy powrocie do kraju wycieczek z Wiednia, a to dla udaremnienia przemytu do Polski towarów pochodzenia zagranicznego, zwłaszcza futer, odzieży, obuwia itp., jak to miało miejsce w czasie pierwszej wycieczki, wskutek czego rzemieślnicy i kupcy krakowscy ponieśli niepowetowane straty. W związku z tem liczyć się należy, że pograniczne organa kontrolne polskie rozłożą specjalną kontrolę bagaży osób powracających z Wiednia.

— WZROST LICZBY WYPADKÓW SZKARLATYNY zanotowano w ciągu ubiegłego tygodnia w Krakowwie. W Miejskim Urzędzie Zdrowia zgłoszono 20 wypadków szkarlatyny, 9 dyfterji, 8 duru brzusznego i po 2 paratyfusu B., czerwonki i róży.

(!) — NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj przedpołudniem wpadł pod dorożkę w Rynku Gł. 68-letni Wojciech Klem, szewc, zam. przy ul. Różanej. Skutki wypadku były fatalne, gdyż doznał on złamania kości podudzia, rany na głowie oraz ogólnych kontuzyj. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił mu pierwszej pomocy, poczem przewieziono go w poważnym stanie do szpitala.

(!) — WYKOLEIŁ SIĘ TRAMWAJ. Przy ul. Lubicz wykoleił się wóz tramwajowy na linji Nr. 5. Przerwa w komunikacji trwała 5 minut. Wypadku z ludźmi nie było. Szkody żadne nie powstały.

(!) — NAGŁY ZGON. Przy ulicy Łobzowskiej zmarł na udar serca Jan Bielicki (lat 70), zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 45. Śmierć nastąpiła nagle. Wezwany lekarz po przybyciu na miejsce stwierdził zgon i nakazał przewiezienie zwłok do Domu przedpogrzebowego na cmentarz rakowicki.

(!) — NIE OPŁACIŁ SIĘ TRUD. Zatrzymano Stanisława Antosa (lat 22) za kradzież 7 zł. z kieszeni na targu w Rynku Gł. na szkodę Jana Janosza. Pieniądze odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

(!) — KRADZIONYCH RZECZY PRZECHOWYWAĆ NIE WOLNO Zatrzymano 1 osobę u której znaleziono rzeczy pochodzące z kradzieży dokonanej w swoim czasie na szkodę Adama Przona, zam. przy ul. Urzędniczej 28. Nazwisko zatrzymanej trzymane jest w tajemnicy ze względu na toczące się dochodzenie.

(!) — KTOŚ ZOSTAŁ BEZ BUTÓW. Wydmański Piotr, zam. przy ul. Juljusza Lea 15 zgłosił do policji, że nieznany sprawca dostał się do baraku przy budowie kanału przy ul. Juljusza Lea skąd skradł parę butów na szkodę nieustalonego właściciela i niewiadomej bliżej wartości.

(!) — OGRODNIK „PO TELEGRAFEM“ Zatrzymano Ogrodnika Antoniego (lat 70), zam. przy ul. Wielickiej 70 za kradzież 3 zł. na szkodę Antoniego Nitona, zam. w Bielenach Nr. 82, z kieszeni marynarki, w czasie gdy Nitom był zajęty pracą.

(!) — KRADLI CZEKOLADĘ. Zatrzymano 2 osoby za systematyczną kradzież czekolady w fabryce „Optima“ o nieustalonej bliżej wartości. — Nazwiska zatrzymanych dla dobra dochodzeń trzymane są w tajemnicy.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Blaski i cienie miłości“.
APOLLO: „Królewski kochanek“ (Claudette Colbert, Frederic March).
ATLANTIC: „Złote sidła“ (reż. Ernest Lubicz) i „Buntownik“ (Ryszard Arlen).
DOM ŻOŁNIERZA: „Biała księżna“ (P. Negri).
KINO MUZEUM: „Czarny kapitan“ (John Barrymore).
PROMIEŃ: „Naucz mnie kochać“ (Ramon Novarro, Magde Evans).
SŁOŃCE: „Moskwa bez maski“ (Lion Barrymore).
SZTUKA: „Król cyganów“.
UCIECHA: „Tajemnica Zoo...“
WANDA: „Adjutant Jego Wysokości“ (Vlasta Burian).

Po XVIII. Kongresie

(!) W związku z powrotem delegacji z Kongresu, urządza org. A. H. H. „Akiba“ w szeregu miast referaty n. t. „Sytuacja w Sjonizmie i żydostwie po XVIII Kongresie Sjonistycznym“ Referaty wygłosi delegat na Kongres Dr. Jehuda Obrenstein w następujących miastach: 10 września w Przemyślu. 11 bm. w Katowicach. 13 bm. we Lwowie. 14 bm. w Tarnopolu. 15 bm. w Stanisławowie. 16 bm. w Kołomyji. 17 bm. w Sanoku, 18 bm. Nowym Sączu, 19 bm. w Rzeszowie.

Z działalności krakowskiej centrali Keren Hajesod

(!) Bezpośrednio po kongresie sjonistycznym zabrała się centrala krakowska przy współudziale p. J. Schiffa z Katowic do intenzywnej pracy propagandowej na terenie Górnego Śląska. W najbliższy poniedziałek, 11. bm. odwiedzi dyr. M. Finkelstein **Tarnowskie Góry**, gdzie wieczorem odbędzie się zebranie obywatelskie, połączone z referatem gościa z Krakowa na aktualne tematy palestyńskie. Nazajutrz odwiedzi dyr. M. Finkelstein **Siemianowice**, a w środę, 13 bm. wystąpi na zebraniu publicznem w **Mysłowicach**. Wzywa się komitety sjonistyczne wymienionych miast do starannego przygotowania planowanych imprez, aby rezultat pracy propagandowej odpowiadał wymogom chwili bieżącej.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Do Komitetów Lokalnych i Mężów Zaufania

(!) 1. **Egzekutywa** Organizacji Sjonistycznej w **Krakowie** wzywa na tej drodze wszystkie **Komitety Lokalne**, które do tej chwili nie zlikwidowały **akcji** legitymacyjnej. by to bezzwłocznie uczyniły. Komitety Lokalne winny Egzekutywie zwrócić niesprzedane legitymacje jakoteż kupony ze sprzedanych legitymacyj oraz przesłać kwoty z akcji legitymacyjnej uzyskane.

2. **Egzekutywa** podaje do wiadomości. że biuro Egzekutywy czynne jest jednorazowo. a to od godz. 8—16-tej. Strony przyjmuje się od 11-tej do 1-szej.

3. **We wszelkich sprawach partyjnych winni towarzysze i stowarzyszenia zwracać się do Egzekutywy za pośrednictwem Komitetów Lokalnych, a nie bezpośrednio.**

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie.

—o0o—

—o0o—

— **UWADZE ABSOLWENTÓW GIMN.** W poniedziałek 11 bm o godz. 5.30 wieczór w lokalu własnym Haszachar Przedświtu przy ul. Dietla 51, parter, zebranie absolwentów gimn. połączone z referatem kol. mgr. D. Hoffmana nt.: „W walce o syntezę sjonistyczną“.

—o0o—

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT.** Dziś w razie pogody półdniowy spacer organizacyjny Punkt zborny: róg ulicy Wolskiej i Alei Krasińskiego, punkt o godz. 3 pop. — Z dniem dzisiejszym otwarta zostaje czytelnia Związku, bogato zaopatrzona w czasopisma w języku hebrajskim, żydowskim polskim i niemieckim Pozatem codziennie czynna jest biblioteka. Czytelnia i biblioteka otwarte codziennie od godz. 7'15—9'30 wiecz.

—o0o—

— **BUDAPESZT—KRAKÓW.** Dzisiaj popołudniu na boisku Wisły o godz. 3'30 rozegrane zostaną zawody piłkarskie pomiędzy Budapesztem a Krakowem. Ze względu na spodziewany natłok byłoby pożądanem. by publiczność wcześniej przybyła na boisko Wisły, zajmowała miejsca

Wrzenie na Kubie wzmaga się

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Nowy Jork, 9. 9. (R). Wiadomości, nadchodzące z Hawany wskazują, że sytuacja na Kubie jest w dalszym ciągu chaotyczna i nie wróży rychłego wyjaśnienia. Nastrój ludności staje się coraz bardziej wrogi wobec Stanów Zjednoczonych, przedwszystkiem ze względu na zapowiedzianą interwencję Ameryki i wywieranie nacisku na rząd rewolucyjny na korzyść obalonego prezydenta Cespedesa. Hotel Nacional, gdzie umieszczono usuniętych od władzy około 400 oficerów armji kubańskiej, otoczono wojskiem, a naprzeciw wejścia ustawiono karabiny maszynowe. Oficerowie ci **nie chcą uznać obecnego rządu rewolucyjnego i dlatego zakazano im opuszczać hotel w obawie, by nie usiłowali dokonać zamachu stanu na rzecz Cespedesa.** Obrady, jakie rozpoczęły się wczoraj między rządem rewolucyjnym a przywódcami stronnictw politycznych w sprawie wyboru nowego prezydenta, nie doprowadziły jeszcze do porozumienia. **Rząd odrzuca wszelką dyskusję na temat ewentualnego oddania władzy dotychczasowemu prezydentowi Cespedesowi.**

(!) **Londyn,** 9. 9. (PAT). Parowiec „Indianopolis“, na którego pokładzie znajduje się minister marynarki Stanów Zjednoczonych Swanson, zawinął do Hawany wczoraj popołudniu, lecz po kilkogodzinnym postoju opuścił Kubę i **odpłynął na północ.** Sen. Swanson na brzeg nie wysiadł. Tymczasem atmosfera niepokoju trwa. W waszyngtońskich sferach rządowych **oczekują groźnych wydarzeń i prezydent Roosevelt z tego powodu nie odjechał na weekend,** lecz pozostanie przez niedzielę w Waszyngtonie. Niepokój, panuje zresztą również i w południowej Ameryce, w Brazylji i Chile oraz w Meksyku, gdzie bacznie obserwuje się, co uczynią Stany Zjednoczone. Rządy Argentyny, Brazylji, Chile i Meksyku porozumiewają się między sobą i są zdecydowane, aby w imieniu łacińskiej Ameryki chilijski minister spraw zagranicznych zwrócił uwagę rządowi kubańskiemu, że pokojowe rozwiązanie wewnętrzno politycznych trudności na Kubie leży w interesie ogólno-amerykańskim. Narazie jednak junta rządzącą obecnie w Havanie odmówiła rozpatrzenia nawet propozycji powołania z powrotem Cespedesa jako prezydenta rządu ogólno-narodowego. utworzonego na podstawie koncentracji wszystkich stronnictw politycznych. jak to proponowano z Waszyngtonu.



Ustawa samorządowa w Palestynie

(!) **Jerozolima,** 9. 9. (ŻAT). Rząd palestyński ogłosił projekt ustawy samorządowej. Projekt ten zawiera szereg postanowień, które zwiększają kontrolę rządu nad instytucjami prawa publicznego. Zgodnie z tym projektem obywatelom zagranicznym nie będzie przysługiwało prawo wyborcze do samorządów. Przepis ten godzi dotkliwie w znaczną liczbę Żydów, którzy nie przyjęli jeszcze obywatelstwa palestyńskiego.

Prof. Einstein przeciw tendencjom antymilitarystycznym

Bruksela, 9. 9. PAT. Prasa zamieszcza list Einsteina, w którym znakomity uczony występuje przeciwko tendencjom antymilitarystycznym, **stwierdzając, że w centrum Europy istnieje państwo, które otwarcie przygotowuje się do wojny. Zagrożone są w szczególności kraje łacińskie Francja i Belgja. Bezpieczeństwo tych krajów może być zapewnione jedynie przez armję, gotową do obrony kraju.**

Nowa serja represyj

Berlin, 9. 9. PAT. Pruski minister kultury wydał zakaz dopuszczania eksternów żydowskich do egzaminów maturalnych. Równocześnie unieważnia się rozporządzenia, na mocy których eksterni mogą wybrać język hebrajski jako drugi obcy język do egzaminu maturalnego.

(!) **Berlin,** 9. 9. (ŻAT). Żydowscy abonenci teatru krajowego w Stuttgarcie otrzymali pisma z zawiadomieniem, że muszą zrezygnować z dalszego odwiedzania tego teatru. Przy budowie tego teatru przyjęto znaczne ofiary od Żydów.

(!) **Berlin,** 9. 9. Nadprokuratorzy Binder i Koehler zostali dziś zwolnieni ze służby ponieważ stwierdzono, że ich przodkowie byli pochodzenia żydowskiego. Zwolnienie ich nastąpiło na podstawie o „przywróceniu zawodowego stanu urzędniczego“.

(!) Berlin. 9. 9. W Rottweil w Wirtembergji aresztowany został wczoraj radca sądu krajowego dr. Fischer, ponieważ odmówił stosowania pozdrowienia hitlerowskiego. Mimo kilkakrotnego zwrócenia mu uwagi, aby się zastosował do przepisanej formy wymiany pozdrowień, dr. Fischer odmówił, wobec czego został usunięty ze służby bez prawa do emerytury i odstawiony został do obozu koncentracyjnego w Heubergu.



GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 9. PAT. **Akcje:** Bank Polski 83 i jedna czw., 82 i trzy czw., Starachowice 10, 9 i trzy czw., słabsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38.15, 38, 4-proc. inwestycyjna 101 i trzy czw., 5-proc. konwersyjna 51, 6-proc. dolarowa 60, 7-proc stabilizacyjna 51, 10-proc. kolejowa 102, Listy zast. BGK. bez zmiany, niejednolita.

Dewizy: Belgja 124.73, 125.04, 124.42, Gdańsk 173.55, 173.98, 173.12, Londyn (28.67, 28.65), 28.80, 28.50, Nowy Jork 6.33, 6.37, 6.29, kabel 6.34, 6.38, 6.30, Paryż 35.01, 35.10, 34.92, Praga 26.50, 26.56, 26,44, Szwajcarja 172.72, 17.15, 172.29, Włochy 47.18 47.41, 46.95, Berlin nieof. 213.15 mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 9.9. 1933 Ceny transakcyjne: żyto 165 ton 14 i jedna czw., 30 ton 14 i pół, jęczmień przemiałowy 150 ton 15.10, 105 ton 15, zimowy 15 ton 14.60 spok. Ceny orjentacyjne: żyto 345 ton na odmiennych warunkach 14 i pół, pszenica 21 i pół, owies 12 i trzy czw. do 13, mąka żytnia 22 i pół do 22 i trzy czw. pszenna 35 i pół do 37 i pół. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 9 PAT. Paryż 20.25 i pół, Londyn 16.58, Nowy Jork 3.66, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.26, Berlin 123.35, Wiedeń 72.88 i pół, noty 57.50 Praga 15.33, Warszawa 57.90, Bukareszt 3.08.

Wypowiadają rozejm celny

(!) **Genewa,** 9. 9. (K). Generalny sekretarjat Ligi Narodów komunikuje, że Danja i Irlandja wypowiedziały rozejm celny zawarty podczas ostatniej konferencji gospodarczej.



(!) **Warszawa,** 9. 9. Prognoza pogody na niedzielę 10 bm.: Pomorze, Wielkopolska. Polska środkowa, Wyżyna Małopolska. Śląsk. Podhale i Tatry. Rankiem ochmurno lub mgła z możliwością przelotnych drobnych opadów, zwłaszcza na wybrzeżu W ciągu dnia przejaśnienie. Nocą cieplej. Słabe wiatry północno-zachodnie. Pozostałe dzielnice: Chmurno, miejscami mgła lub dżdża. Chłodno. Słabe wiatry północne i północno-zachodnie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

DR. M., KALISZ: Dziękujemy uprzejmie za uwagi.

„AMERYKANKA“: Musiałaby pani interwen**jować w konsulacie amerykańskim w Warszawie**

Niezwykłe zjawisko przyrodnicze w Krynicy

Suchy bezwodnik węgla wydobywa się z szybu wiertniczego

Krynica, 9. 9. PAT. Zaobserwowano tu niezwykłe zjawisko, nie notowane w literaturze fachowej, a mianowicie **wydobywanie się z jednego z szybów wiertniczych bezwodnika węgla (CO_2) w stężonej, suchej formie. Obecnie** odbywają się badania tego zjawiska. Podobno planowane jest eksportowanie do zagranicznych uzdrowisk stężonego, suchego bezwodnika, używanego w celach leczniczych, a także i w przemyśle chemicznym. Projektowane jest **urządzenie suchych kąpieli bezwodnika węgla w Krynicy, podobną jak w Vichy, gdzie jednka bezwodnik węgla otrzymywany jest drogą sztuczną.**

Echa katastrof kopalnianych

(!) Sosnowiec, 9. 9. (K). Akcja ratownicza na kopalni „Modrzejów" trwa. Brygady ratownicze pracują bez wytchnienia, jednak prace około usuwania zwałów węglowych napotykają na trudności z powodu grożącego na każdym kroku niebezpieczeństwa dalszego zawalenia się. Dzisiaj w nocy dotarto do zwłok drugiego górnika. Rozpoznano w nich górnika Franciszka Szyndlera. Na jakie trudności napotykają górnicy przy usuwaniu zasp węglowych może ilustrować fakt, że od chwili natrafienia na ślad zwłok, aż do odgrzebania upłynęło 6 godzin. W chwili, gdy nadajemy tę wiadomość kolumny ratownicze natrafiły na zwłoki 3-go górnika. Według przypuszczeń fachowców, **późnym wieczorem uda się odkopać resztę zasypanych.**

W związku z katastrofą w dniu dzisiejszym przyjechał do Sosnowca przedstawiciel ministerstwa pracy, dyr. Ulanowski, który udał się w towarzystwie insp. pracy na miejsce katastrofy. Dyr. Ulanowski asygnował 1.000 zł. na rzecz ofiar katastrofy w imieniu ministerstwa pracy.

Jak już donosiliśmy na miejscu katastrofy bawi komisja śledcza z ramienia okr. urzędu górniczego, która prowadzi dochodzenia. Niezależnie od tego na miejscu bawi również komisja sądowa. — Wyniki śledztwa nie są narazie znane. Jak się udało nam dowiedzieć, **katastrofa nastąpiła wskutek oberwania sklepienia, spowodowanego nagłym wstrząsem podziemnym.**

(!) VI ETAP BIEGU KOLARSKIEGO DOOKOŁA POLSKI Lida—Wołkowysk 208 klm wygrał 1) Wasilewski, 2) Moczulski, 3) Olecki, 4) Lipiński, 5) Konopczyński, 10) Duda.

VII. ETAP WOŁKOWYSK—BRZEŚĆ 241 klm 1 Olecki, 2) Wasilewski, 3) Moczulski, 5) Lipiński, 8) Konopczyński, 9) Duda. — W ogólnej klasyfikacji 1) Lipiński, 2) Olecki 3) Wasilewski.

(;) **FANTASTYCZNY CZAS** uzyskał Pelissier sławny kolarz francuski, w kryterjum asów szosowych za małemi motorami na 100 km. **1:40,26** godz. Dotychczasowy rekord pobity został o 20 minut.

(!) **Praga**, 9. 9. (ŻAT) Prezydent Masaryk zaprosił dziś ponownie prez. Nachuma Sokołowa wraz z córką, by spędziła weekend w letniej rezydencji prezydenta Topolczanka. **Prezydent Masaryk przy tej sposobności omówi z prez. Sokołowem szereg zagadnień, dotyczących kwestji żydowskiej i sjonizmu. Równocześnie zaproszeni zostali do Topolczanki posłowie angielski i francuski w Pradze.**

(!) **Paryż**, 9. 9. (PAT). Agencja Havasa podaje że delegaci angielscy niezależnie od rozmów, jakie w dniu 18 bm. przeprowadzą w Paryżu, mają zamiar podjąć rozmowy z członkami rządu włoskiego w Rzymie. Wyjazd delegatów angielskich do Rzymu nastąpiłby bezpośrednio po konferencji paryskiej. Delegacji angielskiej zależy na uzgodnieniu poglądów jeszcze przed wyznaczonem na 22 bm. zebraniem prezydjum konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

ZE SPORTU.

MAKKABI—PODGÓRZE 3:1 (2:1).

(!) Do powyższego towarzyskiego spotkania wystąpiły obie drużyny z mocno osłabionymi składami, toteż gra stała na niskim poziomie. Biało-niebiescy umieli lepiej wykorzystać sytuację mimo zupełnie równorzędnej gry. Wszystkie trzy bramki (z tego dwie z karnego) strzelił Herman, który z powodu niedyspozycji grał w ataku Najlepszy w Makkabi był Reder.

AUSTRIA ZDOBYWA MITROPACUP.

(!) Drugie spotkanie finałowe między Austrią i Ambrosianą (Medjolan) we Wiedniu zakończyło się wygraną Austrji **3:1 (1:0), która** zrewanżowała się za klęskę w Medjolanie 1:2 i dzięki lepszemu stosunkowi bramek przy równej ilości punktów zdobyła puhar **środkowej Europy na 1933 r.**

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO POLSKI W WARSZAWIE.

(!) Dalsze ważniejsze wyniki: **Jerzy Stolarow zwyciężył niespodziewanie Warmińskiego** 6:2, **6:2,** 6:1, **Matejka, Metoxa — Hebda, Wittman 6:4, 2:6, 6:4, 6:2** Baworowski Hughes — **Popławski, Warmiński 6:2, 4:6, 6:2, 6:2, Merhantowa — Volkmarówna** 6:3, 4:6, 6:4, **Dubieńska — Stefanówna 6:3,** 4:6, 6:4, Dubieńska — Orzechowska **6:3, 9:1, 6:1,** Jędrzejowska — **Neumanówna 6:1, 6:1, Wittman — Stolarow 6:4, 6:2, 2:6, Merhantowa, Malecek—** Pozowska, Popławski **6:2, 6:1, Metaxa — Malecek 6:2, 3:6,** 6:4, **6:2, Hecht—Hughes 7:5, 3:6, 6:2** (przerwany), **Tłoczyński—Baworowski 3.6, 6:3, 6:4, 6:3, Matejka—Wittman 11:9, 7:9, 6:1, 2:6, 6:1,** Dubieńska, Hughes — Stefanówna, **Baworowski** 4:6, 7:5, 6:3, **Jędrzejowska, Tłoczyński — Orzechowska, Metaxa 6:1, 6:3, Neumanówna, Wittman — Boniewska, Hecht 3:6,** 6:4, **6:2.**

WOLNE POSADY

GOSPODYNI (Żydówka) do samotnego pana z fotografją: Bielsko, Skrytka pocztowa 172. 3683kr

POSZUKIWANA panienka do ekspedycji. Zgłoszenia pod „Ekspedycja" do Adm. „N. Dziennika". 1853g

POSAD POSZUKUJ

RUTYNOWANA mundantka poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod „Rutynowana" do Adm. „N. Dziennika". 1832g

POSZUKUJĘ zastępstwa, inkasa, lub posady przy jednej z gmin wyznaniowych — M. Guttman, Zakopane, ul. Nowotarska 21. 3629x

ŻYDOWSKI prawnik z Berlina poszukuje administratorswa większej realności: Dr. Präger, Kaiserstrasse 38, Berlin. 1848g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szyję bluski, pyjamy, szlafroki: Stockowa, ul. Dietlowska 50/8. 1860g

TECHNIK dentystyczny z operatywą lekarską, zdolny, samodzielny — szuka posady. Warunki skromne. — Zgłoszenia pod „7 lat praktyki" do Adm. „N. Dziennika" 1855g

STUDENTKA IV. r. filoz. rutynow. siła i zdolny pedagog, obejmie lekcje ze wszystkich przedmiotów z zakresu szkół średnich, klas wyższych lub niższych, za skromnem wynagrodzeniem. Daje wszelką gwarancję. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Rutynowana siła". 1791g

ZDROJOWISKA

RABKA pensjonat Storchowej willa „Mimoza" otwarty przez święta 2665kr

BYSTRA—BESKIDY (Stacja kolejowa Wilkowice—Bystra). Pensjonat R. Frenklowej willa „Zagłębianka" otwarty przez cały rok — poleca się na nadchodzące święta. Ceny przystępne. 3620

LOKALE

Do wynajęcia sklep frontowy oraz pokój z piecem kuchennym przy ul. Kraszewskiego 10. — Wiadomość Kamera Szewska 27. 3273kr

4 POKOJE w śródmieściu — na przedsiębiorstwo handlowe, przemysłowe lub biuro do wynajęcia. — Wiadomość: Goldwasser, ul. Grodzka 25. 3667kr

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia: ul. Krowoderska 51, m. 5. 3685kr

ELEGANCKO umeblowany pokój, osobne wejście, zaraz do wynajęcia: Dietlowska 21/9. 3680kr

DAM pokój przy stacji kolejowej, za pożyczkę 1.000 Zł. ewentualnie jako spólnik. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika" pod „Uczciwy". 3678kr

NAUKA I WYCHOWANIE

3 SŁOWA pamiętać: „KURSY HANDLOWE FEINBERGA" (Starowiślna 28). 3622x

DO ANGIELSKIEGO poszukiwane są inteligentne partnerki względnie partnerzy. Zgłoszenia: Karmel, Koletek 3. 1862g

RĘKAWICZEK skórkowych wyuczam w bardzo szybkim czasie: ul Dietlowska 75/12. 1857g

KURSY KROJU I SZYCIA dla Pań, oraz lekcje kroju i modelowania dla zaawansowanych w szyciu. Poradnia szycia, formy na miarę. Pracownię prowadzę nadal. Zgłoszenia: Józefa Lemberger ówna Józefa Sarego 1/7. 1850g



Zdolny chazen

przyjmie posadę na okres świąt uroczystych NOWY ROK I SĄDNY DZIEŃ.

Zgłoszenia: **M. Guttman, Zakopane, Nowotarska 21.**

TROCHĘ HUMORU



— *Czy to pan ukradł moje auto?*
— *No — proszę przeszukać moje kieszenie!*

(„Le Journal").

UWADZE AKADEMIKÓW, PRAGNĄCYCH WYJECHAĆ NA STUDJA ZAGRANICĘ.

Wydział Zagraniczny Związku Żydowskich Stowarzyszeń Akademickich w Polsce podaje do wiadomości ogółu akademików, pragnących wyjechać na studja zagranicę, że zapisy na uczelnie Francji, Belgii, Włoch, Szwajcarii i t. d. trwają. Pozostała ponadto nieznaczna ilość miejsc na Uniwersytecie Jerozolimskim. Wydział Zagraniczny wystarał się o jaknajdalej idące ulgi dla młodzieży akademickiej, wyjeżdżającej na studja. Grupy wyjeżdżają w końcu września do Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoch. Ponadto Wydział urządza w początku października pierwszą grupę akademików, wyjeżdżających na studja do Palestyny. Wydział wystarał się o jak najdalej idące zniżki na okręcie, kursującym między Constanzą a Hajfą.

W związku z powyższem leży w interesie akademików zarejestrowanie się w biurze Wydziału (Zamiejscowi listownie)

Pozatem Wydział Zagraniczny załatwia wszelkie sprawy, związane z zapisem na wszelkie uczelnie wyższe zagraniczne, wydaje międzynarodowe dowody akademickie C. I. E.

Wydział Zagraniczny czynny jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 10—14 i od 16—19 w Warszawie przy ul. Senatorskiej 22, m. 48 telefon 256-22. 3676kr

RÓŻNE

NIE wyrzucać szmatek! Tkalnia: Kraków, Bożego Ciała 29. — wyrabia chodniki, pokrowce, dywany. Wielki wybór na składzie.

RĘKAWICZNICTWA skórzanego wyuczam po powrocie z Wiednia od g. 8—10 rano. Regina Halberstamowa, Starowiślna 54 m. 16. 1847g

GORSETY, BIUSTNIKI, pasy lecznicze i wszelkie naprawy w zakres gorseciarstwa wchodzące wykonuje. Kraków, Dietla 33 I. p. pracownia „Lady" właściciel R. Wolf i S. Eichenbaum. 1849h

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE Dra T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apselówna. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty: Kraków, Sławkowska 30, tel. 17757. 3650x

ZOLE męskie z obcasami Zł. 3, damskie z obcasami Zł. 2. skóra i wykończenie pierwszorzędne, w handlu skór ul. Starowiślna 35. 3677kr

MAM LOKAL w śródmieściu w Krakowie 2 duże wystawy. Przyjmę skład komisowy za gwarancją — najchętniej z branży konfekcyjnej lub materjałów, ewentualnie przyjmę spólnika z kapitałem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Gwarancja". 1858g

INSTITUT COSMETIQUE „YLANG" Kraków Sławkowska 30, telefon 177-57. — Kierownictwo Inż. H. Apselówny. — Wszelkie zabiegi kosmetyczne oraz preparaty dla **CERY TŁUSTEJ**, przeciw wągrom i rozszerzonym porom — dla **CERY SUCHEJ**, — zwiotczałej, skłonnej do zmarszczek, — przeciw **PIEGOM**. Porady bezpłatnie. 3656kr

DORABIAM patenty do ręcznych sweterków, — Komplet 60 groszy: ul. Dietlowska 75/12. 1857g

DYWANY

Linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki i portjery

M. HALPERN

Kraków Poselska 18, tel. 116-79

URZĘDNIK bankowy (na stanowisku), przedsiębiorczy i pracowity, przystąpi jako **spólnik** z kapitałem Zł. 20.000 — względnie odkupi poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pod „Bokaj" do Adm. „N. Dziennika". 1861g

POSZUKUJĘ spólnika (spólniczki) z kapitałem, celem założenia sklepu galanteryjnego w najlepszym punkcie Krakowa. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pończochy" 1859g

SPRZEDAŻ

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwytworniejszych poleca Wytwórnia Firanek Józef Zottner, dawniej Podgórze, Rękawka, obecnie Sławkowska 11. telefon 176-92. 2806kr

KILIMY artystyczne — Dywany perskie — Grünerowa, Kraków, Wolska 19a. 2529kr

MEBLE KUCHENNE, PRZEDPOKOJOWE. — pierwszorzędne, nowoczesne pokoje dziecięce poleca „Specjalność" — (Petzenbaum). — Lokal przeniesiony z ul. Sławkowskiej do **RYNKU GŁÓWNEGO 12.** 3681kr



Wyprawy ślubne,

wyprawki niemowlęce, elegancką bieliznę męską, damską i pościelową, wykonuje po cenach umiarkowanych pracownia „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15. I. p. Zamówienia przyjmuje się codziennie między godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. Tel. 158-21.

Nowa szkoła dla dziewcząt

kształci **Sekretarki, Korespondentki i Referentki.** Języki obce (ang., franc., niem.), przedmioty handlowe i ogólnokształcące. Na wyższe kursy przyjmuje się uczenice z wyższych klas gimn. Popołudniowe i wieczorne kursy języków obcych dla dorosłych. **Kraków, RYNEK GŁ. 23, III. piętro.** 3682kr

PRENUMERATA: w Krakowie za prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'–
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'–
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'–
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.